

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-2 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

tu toczkowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru

Rekwirować w redakcją nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji: dziennej 747, 748, telefona Redakcji nocnej 749.

na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 - Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Cdańska 4, tel. 64, - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, środa 23 listopada 1932

Nr. 270

Hitler kanclerzem Rzeszy?

5 warunków Hindenburga

Berlin 22. 11. (PAT). Według doniesień biura Conti Hindenburg w rozmowie z Hitlerem uzależnił swoją zgodę na powierzenie przywódcy narodowych socjalistów misji tworzenia gabinetu od pięciu następujących punktów.

- 1) Hindenburg zażądał, aby skład personalny nowego gabinetu był ustalony po uprzednim porozumieniu się z nim.
- 2) Zastrzegł sobie specjalny wpływ na obsadę tek ministerstwa Reichswelary oraz ministerstwa spraw zagr.
- 3) Domagał się przedstawienia jasno sprecyzowanego programu gospodarczego.
- 4) Zastrzegł się przeciwko nawrotowi do dualizmu między Rzeszą a Prusami.
- 5) Przewidywał się kategorię jakiegokolwiek bądź modyfikacji art. 48 konstytucji.

Poza tymi pięcioma punktami Hindenburg nie zgłosił żadnych zastrzeżeń co do utworzenia gabinetu większości parlamentarnej z Hitlerem na czele.

Jak zapewniają, Hitler nie wysunął co do tych warunków żadnych obiekcyj.

Szanse Hitlera

Nie mniej podkreśla biuro Conti, zarówno w kołach politycznych, jak i wśród narodowych socjalistów szanse powodzenia Hitlera oceniane są sceptycznie. W razie negatywnej odpowiedzi Hitlera, jak utrzymują dzienniki popołudniowe - Hindenburg zwróci się do przewodniczącego partii centrowej prałata Kassa, zalecając mu podjęcia próby w kierunku utworzenia stałej większości parlamentarnej. Gdyby i ta próba zawiodła, Hindenburg uważając, że wyczerpał wszystkie możliwości parlamentarne, powróci do koncepcji gabinetu prezydjalnego.

Narady w Kaiserhofie

Berlin 22. 11. (PAT). Bezpośrednio po wycie Hitlera u prezydenta Hindenburga rozpoczęły się w Kaiserhofie narady Hitlera z przywódcami partii narodowo - socjalistycznej.

Wnarach tych także dłuższy czas brał udział były prezydent banku Rzeszy dr. Schacht.

Konferencja w 4 oczy

Berlin 22. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 10.30 przed poł. prezydent Hindenburg przyjął na audjencji przywódcę narodowych socjalistów Hitlera.

Rozmowa trwała 20 min.

Po audjencji wydano następujący komunikat urzędowy: Po złożeniu prezydentowi Hindenburgowi przez przywódcę narodowych socjalistów Hitlera zdecydowanego oświadczenia lojalności wobec stronnictwa jego może współpracować tylko z rządem przez niego samego prowadzonym. Prezydent Hindenburg zwrócił się do Hitlera jako przywódcy najsilniejszego stronnictwa w Reichstagu z prośbą, ażeby ustalił, czy i na jakich warunkach kierowany przez Hitlera rząd znajdzie w Reichstagu pewną i zdolną do pracy większość, posiadającą jednolity program.

Hitler oświadczył w swojej odpowiedzi na rośbę prezydenta, że odpowiedź nadeśle na śmie. Godziny audjencji otoczone były ścisłą tajemnicą, mimo to w okolicy pałacu zebrały się tłumy które przejeżdżającego Hitlera w towarzystwie Goeringa i Fritzka owacyjnie witały.

Baroni pruscy znowu na widowni

Hitler gra na zwłokę

Berlin 22. 11. (PAT). Odpowiedź Hitlera na warunki prezydenta Hindenburga wrocławskiego

na została na piśmie wczoraj o godz. 8 wiecz. sekretarzowi Meisnerowi w kancelarii prezydenta Rzeszy przez przewodniczącego Reichstagu Goeringa.

Komunikat partii narodowo - socjalistycznej donosi, że odpowiedź ujęta jest w formie listu, zawierającego szereg pytań. Koła narodowo - socjalistyczne oczekują wyjaśnienia tej kwestii w ciągu dnia dzisiejszego.

Pesymistyczne horoskopy

Komunikat narodowo - socjalistyczny przyjął został przez koła polityczne jako potwierdzenie pesymistycznych horoskopów co do możliwości utworzenia gabinetu przez Hitlera.

Taktykę jego uważa się za zwykłą grę na zwłokę.

Wobec min. małych szans gabinetu koncentracji narodowej pod kierownictwem Hitlera wysuwa się znowu koncepcja gabinetu prezydjalnego, nie liczącego się z parlamentem.

Koncepcja ta proponowana jest przez koła wielkich agrariuszy wschodnio - pruskich, posiadających wielkie wpływy na prezydenta Hindenburga, który walczył do siebie telegraficznie Oldenburga, Jan. schaua, von Ostena oraz Berga i odbył z nimi dłuższą naradę.

Należy podkreślić, że w czasie narad przywódców narodowo - socjalistycznych, były prezydent banku Rzeszy dr. Schacht miał nalegać wraz z kilku wybitnymi osobistościami partyjnymi aby Hitler przyjął warunki Hindenburga.

Próba zamachu na Herriota celowo nieszkodliwym profetem Bretonii

Paryż, 22. 11. (PAT). W związku z próbą zamachu na premiera Herriota „Le Temps” drukuje otrzymany list, pisany na maszynie i wrzucony do skrzynki pocztowej następującej treści:

Sześć rządu francuskiego przybywa do Nantes dla wzięcia udziału już poraż drugiej w uroczystości 400-lecia połączenia Bretonii z Francją. Zdecydowani niedopuszczyć do takiego afrontu bez odpowiedzi postanowiliśmy z manifestować ponownie naszą silną wolę narodową, przecinając u wejścia do Bretonii linie kolejową, po której sześć rządu francuskiego miał przybyć. Akcja ta

przedsięwzięta została przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności w celu wyeliminowania możliwości jakiegokolwiek wypadku. Ten gest z rozmysłem nieszkodliwy ma dowiedzieć francuskim sferom kierowniczym, że Bretończycy zdecydowani są nie pozwolić już dłużej, aby można było bezkarnie ich lżyć we własnym kraju, oraz że każda ponowna próba może narazić osobistości na niebezpieczeństwa tym razem już rzeczywiste. Osobistości te powitane zostaną dopiero wówczas życzliwie, gdy przyniosą Bretonii wolność, do której ma ona prawo.

Niemcy wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej?

Genewa 22. 11. (PAT). Nowy minister spraw zagr. Neurath odbył wczoraj po południu rozmowę z ministrem Simonem, wieczorem zaś spotkał się z Normanem Davisem.

Rozmowy te stanowią początek rokowań w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, która toczy się będzie w najbliższych dniach w Genewie z okazji obecności

ministra Neuratha na sali Rady.

Należy przypuszczać, że dopóki sytuacja we wnętrzu - polityczna w Niemczech nie będzie wyjaśniona, rozmowy te będą miały charakter nieobowiązujący. Ogólnie zaś przewiduje się, że rokowania z Niemcami potrwają dość długo.

Czy p. Rosting pozostanie w Gdańsku?

(o) Genewa, 22. 11. (tel. wł.). Na początku dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się, jak wiadomo, sprawa nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Jeszcze przed zebraniem się sesji wysu nięto projekt przedłużenia mandatu Rosting

ga, jako tymczasowego Komisarza L. N. do początku stycznia 1933 roku tj. do chwili zebrania się sesji styczniowej Rady L. N. Z uwagi, że kandydatura na Wys. Komisarza L. N. nasuwała poważne trudności już we wrześniu, jest prawdopodobne, że mandat p. Rostinga zostanie przedłużony.

Znowu brutalny napad na obywatela polskiego w Gdańsku

Mamy do zanotowania nowy wybryk żywiołów niemieckich na terenie gdańskim wobec Polaków.

W dniu 29 października b. r. obywatel polski p. Robert Bielecki, zamieszkały w Więckowach na Pomorzu, przejeżdżał swym samochodem ciężarowym granicę W. M. Gdańska. P. Robert Bielecki wiózł w samochodzie ciężarowym kilku handlarzy z Polski, jadących na targ do Gdańska wraz z towarami. Na stacji granicznej Paglau gdańscy urzędni-

cy celni poddali samochód ciężarowy kontroli celnej, pytając się handlarzy, jakie wiozą w samochodzie ilości towarów. Handlarze polscy podali ilość swego towaru. Gdy po gruntownej rewizji przez celników gdańskich okazało się, że niektórzy handlarze niedokładnie podali ilość swego towaru, urzędnicy gdańscy towary skonfiskowali. Właściciel samochodu ciężarowego p. Bielecki, obywatel polski, określił to postępowanie gdańskich urzędników celnych jako zbyt surowe i nazwał je szykaną. Zale-

Min. Beck jutro gościem dziennikarzy anglosaskich

Genewa 22. 11. (PAT). Minister Beck w nadchodzącą środę będzie gościem dziennikarzy anglosaskich, którzy będą go podejmowali śniadaniem, Związek, grupujący przedstawicieli wielkich agencji i dzienników brytyjskich i amerykańskich podejmował w ubiegłą środę wybitnego męża Stanów Zjednoczonych Normana Davisa. W przyszłą środę goście będą francuskiego ministra wojny Paul Bonecoura.

Bank Polski będzie przyjmował weksle 3-miesięczne

Warszawa, 22. 11. (PAT). Dyrekcja Banku Polskiego odesłała do wszystkich oddziałów Banku okólnik polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem 3-miesięcznym. Dotychczas Bank Polski dyskutował weksle jedynie z terminem 75-dniowym. Powyższe zarządzenie zainteresowane sfery handlowe i przemysłowe powitały z zadowoleniem, gdyż stanowi ono dla nich znaczne ułatwienie przy zawieraniu transakcyj.

Koncerty Paderewskiego we Włoszech

Turyń, 22. 11. (PAT). Koncerty Ignacego Paderewskiego są wielkim triumfem sztuki polskiej we Włoszech. Znany i kochany muzyka i kompozytor został przez publiczność turyńską przyjęty równie owacyjnie, jak przez publiczność medjołańską i krytyka jednogłośnie podkreśla młodzieńczą energię wykonania wielkiego mistrza tonów.

Profesy wyborcze przed Sądem Najwyższym

(o) Warszawa, 22. 11. (el. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj na tajnym posiedzeniu 5 protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Wilna miasto i powiat, oraz 1 protest przeciw wyborom do Senatu w woj. wołyńskim. Cztery protesty przeciw wyborom do Sejmu Sąd Najwyższy postanowił przekazać na posiedzenie jawne.

Protest przeciw wyborom do Senatu Sąd Najwyższy oddalił.

Pawilon polski na międzynarodowej wystawie w Chicago

Buflalo, 22. 11. (PAT). Tutejszy „Dziennik dla Wszystkich” donosi z Chicago, że wobec wycofania się kupiectwa polskiego od zamiaru wybudowania pawillonu polskiego na przyszłorocznej Wystawie Międzynarodowej, wśród Polaków amerykańskich powstał projekt wybudowania „Pawillonu Polski” własnym kosztem.

Kulturalna Pan-Europa

W pamiętnej swej mowie medjolańskiej z okazji dziesięciolecia faszystów oświadczył Mussolini przed kilku tygodniami, że Italja po raz trzeci obejmie kierownictwo cywilizacji europejskiej bo „poza naszymi zasadami (!) niema zbawienia dla ludzi, a tem mniej dla narodów“.

Zapewne w myśl tej — bardzo odważnej — koncepcji a z inicjatywy królowej Akademii włoskiej otwarty został w Rzymie Kongres Naukowy „Volta“ którego celem jest osiągnięcie jedności europejskiej i obrona kultury zachodnio-europejskiej. Jest to zatem próba zrealizowania kulturalnej Pan-Europ, próba dość śmiała w chwili gdy polityczna Pan-Europa zdaje się rozsypywać w gruzy, jeszcze przed swym powstaniem. Jak znaczny w swem przemówieniu prof. Scialoja trzeba odnaleźć jedność europejską w przeszłości Europy. Tą przeszłością wspólną — zdaniem rzymskich gospodarzy zjazdu — jest niewątpliwie wspólna kultura łacińska. W każdym razie uczestnicy zjazdu są niewątpliwie ożywieni jaknajlepszymi zamiarami, a przybyli bardzo licznie. Wśród uczestników kongresu spotykamy nazwiska tak wybitne jak: Hyman — Jaspars, Avenola, Henri Berenger, Manulescu, hr. Aponyi, całą masę Niemców: dr. Schachta, Seldtego, Goeringa (który odczekał do Niemiec otrzymaną wiadomość o upadku gabinetu Papena) Rosenberga, naczelnego redaktora „Voelkischer Beobachter“ itd. Polskę reprezentuje prof. Tadeusz Zieliński i poseł polski w Pradze — Grzybowski.

Organ syndykalizmu faszystowskiego „Lavoro Fascista“ drukuje kilka wywiadów z delegatami na zjazd „Volta“ m. in. wywiad z ministrem Grzybowskim, który oświadczył współpracownikowi „Lavoro Fascista“ że znał on Włochy z okresu swych studjów nad pragmatyzmem, kiedy 20 lat temu przebywał we Florencji i obecnie trudno mu ująć w krótkich słowach nawał nowych wrażeń. To co mógł dotąd skonstatować to fakt, że Włochy wydają się inne, a największe wrażenie wywiera Rzym, w którym czuje się nawet mimowolnie stolice w jej istotnej funkcji. Co dotyczy zjazdu „Volta“ trudno jest określić — powiedział minister Grzybowski — jakie praktyczne skutki będzie on mógł mieć niemniej można stwierdzić, że zetknięcie się bezpośrednie tylu wybitnych ludzi na terenie Rzymu może być płodne w rezultaty.

Na zjazd zgłoszonych zostało wiele referatów na temat: „czy możliwe jest osiągnięcie jedności Europejskiej?“

Prof. Dainelli wywołał w swym referacie, że jedność taka możliwa jest do osiągnięcia tylko dla Europy Zachodniej.

Prof. Zieliński ma wygłosić odczyt pt. „Genjusz łaciński i jego wpływ na formację intelektu europejskiego“. Anglik Petrie zachwycał się faszystami, utrzymując, że świat będzie ocalony jeśli duch faszystów zwycięży.

Z wielką oracją wystąpił wódz pracy hitlerowskiej redaktor Rosenberg, który mówił o „Świecie Cesarstwa Rzymskiego narodu niemieckiego“ i przeprowadził porównanie między odrodzeniem Włoch w Średniowieczu, oraz równoczesną reformacją w Niemczech, Dział zaś Italja odrodziła się przez powrót do rzymskiej dyscypliny, Niemcy zaś realizują odrodzenie nowej formy życia.

Niewiadomo jeszcze jaki oczywiście będzie realny i praktyczny wynik kongresu „Volty“ niemniej widać już i teraz bliższe węzły sympatji, jeśli nie sojuszu wiążące Italję i nowe Niemcy.

Jeśli przypominamy sobie jeszcze że włoscy i niemieccy oficerowie właśnie brali udział w ostatnich tajnych manewrach na Kaukazie, to problem „duchowej Paneurop“ realizującej się jakoby obecnie w Rzymie widzi się nam dość... mglisty.

Czy przyjaźń hitlerowsko-faszystowska będzie długo trwała trudno wyrokować. Gdyby jednak np. ziścił się fantastyczny plan prof. Soergela, o którym na łamach Temps'a obszernie pisze p. d'Ormesson — można by przewidywać, że dzisiejsza miłość zmieni się rychło w nienawiść niezmiernie wojowniczą. Prof. Soergel proponuje skolonizowanie osuszonych terenów morza Śródziemnego. Utrzymuje on, że obniżenie poziomu morza o 200

metrów zbogaciłoby Europę o powierzchnię 66.000 km. kwadr. ziemi. Za jednym zamachem byłby rozwiązany problem bezrobocia, przeludnienia Europy, kolonij europejskich, a niemiecki „Drang nach Sueden“ odwrócił by zainteresowanie Niemiec od „newralgicznego punktu Europy“ Morze Śródziemne — jak oblicza Soergel — było niegdys jezioro o poziomie 1000 m. niższym niż obecnie. Dopiero w epoce lodowej Europa oddzieliła się od Afryki i jezioro — stało się morzem. Obecnie należało by zamknąć Gibraltar i Dardanele przez odpowiednie tamy, a po roletynie przez odpowiednie tamy, a po złączeniu wszystkich bezrobocia dostarczyłyby olbrzymie bogate tereny.

Plan ten jest bardzo fantastyczny, a-

le jak słusznie stwierdza d'Ormesson i projekty Vernego — wydawały się jeszcze bardziej nierealne, a jednak urzeczywistniają się.

Można sobie wyobrazić wojnę jakaby rozgorzała o te nowe morskie terytoria między twórcami planu Niemcami, a prezydentami do monopolu Morza Śródziemnego — Włochami! Nie czekając jednak aż na ewentualności realizacji tych tak dalekich zapewnień koncepcyj można jednak być przekonanym, że wiara w swą wyłączną misję zbawienia świata — będącą dominującą nutą charakteru tak faszystów jak i hitlerystów — przywróci im ośmielenie entuzjazmu przyjaźni które promieniuje z toczących się w tej chwili obrad Kongresu Kulturalnej Pan-Europ

Okruciństwo granicznego strażnika niemieckiego

We wsi Stany, gminy Przyszań pod Czesochową, miało miejsce następujące zajście: 27-letni Walenty Go, mieszkaniec Kuźnicy, gminy Przyszań, pasł krowy wraz z innymi wieśniakami w bezpośrednim pobliżu granicy niemieckiej. W pewnym momencie jedna z krow powędrowała do granicy niemieckiej, wówczas Walenty Go wraz z towarzyszami pobiegł za krową, aby zawrócić ją na stronę polską. W tej chwili ukryty po stronie niemieckiej strażnik graniczny strzelił z rewolweru do wieśniaka, pomimo, że ten znajdował się na terytorjum polskim w odległości 18 metrów od granicy. Kula trafiła Walentego Go w lewą rękę. Rannego przewieziono do szpitala.

O wspólny program gospodarczy

Wywiad u b. min. p. L. Janty-Połczyńskiego

W związku z zakończeniem Tygodnia Rolniczego, przedstawiciel Agencji „Iskra“ zwrócił się do świetnego znawcy stosunków rolniczych b. ministra p. Janty-Połczyńskiego, z prośbą o wyrażenie opinii na temat znaczenia Tygodnia Rolniczego dla spraw gospodarczych.

— Jakie wrażenie odniósł pan minister z niedzielnego zakończenia Tygodnia Rolniczego? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Wrażeniem moim dałem wyraz już w końcówce moim przemówieniu, w którym przedkładałem zebraniu „rezolucję“. Jeżeli mam się powtarzać, to streszczam się w ten sposób, że z jednej strony uważam „masówki“ czy to powiatowe, czy chociaż by stołeczne za czynnik mało kompetentny do wskazywania właściwych zabiegów, które w danej chwili rządowi wypada wykonać. Niezmiernie zawisłość tych kwestyj oraz ich częściowe związanie z sytuacją międzynarodową wymaga nie tyle nacisku tłumów, co pracy specjalistów. Wskazywałem wobec tego na to, do jakiego stopnia „uproszczone“ byłoby przypuszczenie, że trzeba tylko, by „rząd nareszcie zrozumiał“ sytuację, by się „życzliwie“ odniósł do jej rozwiązania, by znalazł środki, których nie może znaleźć czy to Ameryka, Anglia czy Niemcy. Praca rządu dzisiejszego (i to podniosłem) nie ulega parciu żadnej partii ani ugrupowania gospodarczego, gdyż w całym tego słowa znaczeniu jest ponadpartijna. Lecz właśnie dlatego jedynym dlań argumentem jest ekspertyza specjalistów.

Tem niemniej niedzielne zebranie było sprawdzianem sytuacji, która się na ws. wytwarza. Wprawdzie rząd ma dostęp do własnych termometrów i umie sam osądzić wysokość gorączki i napięcia choroby — lecz mimo to wypowiedzenie się „pacjenta“ jest dla każdego lekarza nadzwyczaj cennym przyczynkiem do diagnozy. Rząd będzie zatem przypuszczalnie na skutek tego wypowiedzenia się przynaglał swoich ekspertów, uzgadnianie się których jest jednym z straszliwych hamulców reakcji rządowych. Jest prawie ogólnym objawem że w Polsce, gdzie utyskuje się na rzekomą „samowolę“ rządu, powszechnie unika się własnej odpowiedzialności. Charakteryzuje to zarówno urzędnika wyższego, jak i niższego. Będzie bez końca zasięgał opinii corażo nowych „rzeczoznawców“, byle odwręcić decyzję. Uderzenie „pięścią w

stół“ nie załatwia tej pracy. W pewnej komedji Shaw'a konsylium lekarzy jeszcze ze sobą się kłóci, kiedy pacjent już umarł. Nie żyjemy wszakże w komedji tylko w życiu, gdzie pacjent wcale nie ma zamiaru umierać, a rozwiązań pewnych kwestyj jak np. kwestji zadłużenia rolnictwa żąda już nie w imię swojej własnej egzystencji, ale jako konieczności państwowej. Wiemy, że rząd jest w stadium już nietylko studjów nad temi kwestjami, lecz finalizowania niejednej z nich i mamy prawo przypuszczać, że rozwiązanie węzła gordyjskiego, opłatającego wierzyiciela i dłużnika nastąpi jeżeli nie inaczej, to cięciem Aleksandra.

Drugim charakterystycznym dla naszego urzędowania objawem jest martwy opór dołów administracji wobec czasem wyraźnych intencji, a nawet instrukcyj rządu. Maszyna przestawia się zbytno wolno. Jest to wszystko dosyć zrozumiałe, lecz zastosowane do ewolucji wypadków, wymagającej — tak jak na wojnie — decyzji nieraz natychmiastowych i wykonania precyzyjnego. Mało jeszcze sprawnym nasz aparat państwowy stanął przed zadaniami, wobec których nawet najstarsze organizmy państwowe wykazują bezsilność. Konstatacja taka nie jest wszakże pociechą żadną i trudno żądać od szerokiej mas rolniczej życzliwego i pobłażliwego uśmiechu wobec nie dościgniętego systemu, które jej rujnują.

W każdym razie trzeba podkreślić, że pomimo burzliwości zebrani regionalnych, a poczęści nawet zebrania plenarnego, nie wysunięto żadnych haseł radykalnych, a tam, gdzie je wysunięto, zebranie je zdezwawowało. Jest to dowodem, że zrozumiała niecierpliwosc rolnika jeszcze nie przeszła w rozhisteryzowanie, tj. stan nerwów równie bezpłodny dla rolnika jak i dla rządu.

— Niektóre organy prasowe podkreślały ilościową słabość zjazdu i upatrywały w tem brak reakcji rolnika?

— Jak już mówiłem nie chodzi o masy przy tego rodzaju zjazdach. Czyby się było zjechało do Warszawy 1.500 czy chociaż by 5 czy 10 tysięcy to jeszcze ilościowo stosunek do dwudziesto kilku miljonowej rzeszy rolników byłby nikły. Tydzień Rolniczy na prowincji poruszył setki tysięcy ludzi i musi być brany na serio, a kto by go chciał zbagatelizować byłby w bardzo niebezpiecznym błędzie.

Coś jest fałszywego w gospodarce światowej

Ojciec św. o „nieznanym robotniku“

W czasie obrad „tygodnia społecznego“ katolików kanadyjskich w Montrealu odczytany został list Ojca św. do arcybiskupa w Quebec. Papież mówi w nim o „nieznanym żołnierzu“, któremu we wszystkich krajach postawiono pomniki celem uczczenia ofiarnej choć nieznannej zasługi wobec ojczyzny. Ale istnieje też walka na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, co pozostają nieznanymi, zwłaszcza w dzisiejszych smutnych czasach światowego kryzysu ekonomicznego. Do rządu „nieznanych robotników“ należą rzesze bezrobotnych, którzy z rozpaczą w sercu patrzą na swą przymusową bezczynność a przecież z radością pracowaliby na utrzymanie siebie i swoich najbliższych. Nie wolno zapominać, że ci „nieznani robotnicy“ mają niewzruszone prawo do pracy i to, do czego tak wyznaczają, by

mogła ona być dźwignią ich materialnego i moralnego rozwoju i by czyniła z nich zadowolonych obywateli i obrońców państwa. Z prawem do pracy wiąże się obowiązek mężów stanu i odpowiedzialnych polityków, obowiązek szukania środków i dróg, któreby pozwoliły dostarczyć tym wszystkim nieznanym robotnikom zajęcia i chleba. Coś jest fałszywego w gospodarce światowej, jeżeli rozwiązanie problemu pracy odbywa się z takimi trudnościami. A największy brak tkwi w tem, że tam, gdzie przeciwieństwa między bogactwami poszczególnych narodów oraz między kapitałem i pracą są zbyt wielkie, główny ciężar kryzysu składa się na barki robotników, którzy w ten sposób stają się nieznanymi ofiarami wojny ekonomicznej.

— Które dezyderaty zjazdu uważa pan minister za najbardziej palące?

— Względne palące oczywiście są wszystkie, lecz na czoło wysuwają się: konwersja i obniżenie oprocentowania tak długoterminowego jak i krótkoterminowego obciążenia rolnictwa, przystosowanie taryf kolejowych do wymogów życiowych, sprawa osadników, a nareszcie dla województw zachodnich i południowych sprawa ubezpieczeń socjalnych, specjalnie zaś kas chorych. Sprawa ostatnia w niektórych powiatach przeszła już w stadium bardzo niepożądanego reakcyjnego chaoty. Dezyderaty regionalne są dopiero w opracowaniu i zostaną decydującym czynnikiem wręczona osobno.

— Jak się rolnictwo ustosunkowuje do programów gospodarczych wysuniętych przez przemysł, a głównie do tej części, która się odnosi do rolnictwa?

— Zawsze jako rolnik zazdrościłem przemysłowi i handlowi w Polsce jego zwar tej organizacji, dzięki której osobistości, które miały wysunąć się na czoło mogły w pełni wykorzystać swe zdolności. Długi szereg sukcesów odniesionych przez przemysł należy przypisać temu, że rolnictwo organizacja w tej proporcji niema, a nawet niedostateczne ma zrozumienie dla potrzeby intelektualnej, a poczęści wręcz ilościowej odpowiedniego przedstawicielstwa zawodowego w Warszawie. Przecież nie umie utrzymać nawet tej prasy rolniczej, w której mogłyby się chociaż ukazywać prace z punktu widzenia rolniczo-pisane. Skwapliwie dziś modne zajmowanie się kwestjami rolniczymi w prasie nierolniczej bynajmniej nie dowodzi ustosunkowania się do nich pozytywnej i bardzo często pod pozorami opieki, a nawet krzesania kopji o rolnictwo ukrywa się, jeżeli nie podstęp, to w każdym razie odwrócenie uwagi od zagadnień kapitałnych na zagadnienia chociażby bardzo bolesne, to jednak drugoplanowe. Już od dłuższego czasu w czołowym przedstawicielstwie przemysłu wyraża się zrozumienie ostatecznej zbieżności interesów przemysłu jak i rolnictwa i np. wołanie o „tani chleb“ jako decydujący rzekomo współczynnik kalkulacyjny ustąpiło odwrotnym życzeniem niestety platonikonsumenta produktów przemysłowych. Czy i o ile program odciążeniowy wysunięty przez Centralny Związek Przemysłu został uzgodniony z przedstawicielstwem rolnictwa nie wiem, gdyż bezpośrednio w tych pracach udziału nie biorę. Rolnictwo wysunęło swój program w przemówieniu senatora Wielowiejskiego na plenarnym zebraniu Tygodnia Rolniczego, Sądę, że byłoby wskazane, aby życie gospodarcze przy wspólnym stole wykrystalizowało wspólny program gospodarczy, aby oszczędzić „specjalistom“ rządowym decydowanie się pomiędzy kilkoma może dosyć rozbieżnymi koncepcjami. Oprócz programu zasadniczego ma wskazanie przemysł z rolnictwem jeszcze uzgodnienia — a może rozgrywki specjalnej i to nietylko o politykę karteli, o której się bardzo dużo mówi, lecz o sprawę bez porównania ważniejszą, a o której jest niedosyć mowy, to jest ustosunkowanie się stawek celnych przemysłowych do rolniczych w traktatach handlowych będących obecnie w opracowaniu. I na tym odcinku kryzys okaże się skuteczniejszym od teoretyków wychowawcą życia gospodarczego.

Zółte chmury nad Genewą

Konflikt chińsko-japoński przed Radą Ligi Narodów

W związku z rozpoczętą wczoraj sesją Rady Ligi Narodów, zwołaną specjalnie dla rozpatrzenia konfliktu mandżurskiego, w kulisach genewskich mówi się głównie o możliwej ewolucji, jaka nastąpić ma w tej sprawie z chwilą, gdy Rada przystąpi do obrad nad raportem Lyttona, będącym dotychczas jessze tylko przedmiotem nieobowiązującej dyskusji prasowej.

Tematem dociekań jest przyszłe stanowisko, jakie zajmą w konflikcie mandżurskim dwa wielkie czynniki polityczne, które w wyższym stopniu są w jego rozwiązaniu zainteresowane, a nie należą do Ligi Narodów, czyli nie biorą bezpośredniego udziału w obradach rozpoczętych rok temu w Genewie wskutek apelu rządu chińskiego. Czynniki te, to Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Kierownicy polityki obydwu tych mocarstw zachowują zmienną bardzo rezerwę. Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelt dotychczas niczem nie zdradził swoich intencji w sprawie mandżurskiej, aczkolwiek w Genewie oczekuje się równocześnie z przyjściem Roosevelta do władzy ożywienia współpracy Stanów Zjednoczonych z czynnikami genewskimi. O p. Litwinowie zaś krąży tu pogłoski, że zapowiedziana nieobecność jego na sesji prezydium i komisji głównej Konferencji Rozbrojenia spowodowana jest głównie chęcią uniknięcia dyskusyj, dotyczących się właśnie sprawy mandżurskiej.

Jak wiadomo, 3 października ogłoszony został raport Lyttona, przedstawiający historję całego konfliktu i zalecający pewne zarządzenia. Japonii przyznano wówczas 6-cio tygodniowy termin dla przedstawienia uwag.

Jak już donosiliśmy wczoraj, uwagi rządu japońskiego zostały opublikowane.

W obszernym dokumencie, liczącym przeszło 40 wielkich stron druku, rząd japoński polemizuje z opinjami i propozycjami komisji. Na wstępie wyraża on ubolewanie, że komisja zawięzła tylko drobną część terytorium chińskiego, co nie pozwoliło jej wyrobić sobie zdania o sytuacji w Chinach, oraz że oparła się na świadectwach — zdaniem Japonji — bardzo podejrzanych, których nie poddała dostatecznemu zbadaniu.

Rząd japoński wyraża zdziwienie, że komisja nie uznała tezy japońskiej, według której Chiny nie są państwem zorganizowanym.

Dalej, rząd japoński zarzuca komisji, że nie uwypukliła w swym raporcie dzieła cywilizacyjnego Japonji w Mandżurji.

Raport Lyttona kwestionuje, że wojskowe oparcie japońskie stanowiło akt słusznej obrony. Rząd japoński powołując się na deklaracje, złożone w czasie opracowywania paktu Kelloga, według których ocena słuszości akcji wojskowej zastrzeżona jest dla poszczególnych państw, oświadczył w swych uwagach, że nie może się zgodzić, by konieczność i słuszość jego akcji była wogóle dyskutowana.

Dalej rząd japoński polemizuje z poglądem komisji, że ruch niepodległościowy w Mandżurji jest dziełem władz japońskich. Jego zdaniem, ruch ten ma charakter spontaniczny. Obecność wojsk japońskich sprzyjała wprawdzie rozwojowi ruchu, ale nie zmniejszała jego legalności. Także na innych kontynentach proklamowano niepodległość w obecności wojsk obcych, a mimo to niepodległość ta nie była kwestionowana.

Komisja Lyttona powoływała się na 1550 listów, jakie otrzymała, wszystkie, z wyjątkiem dwóch, wrócić państwu Mandżukue, aby wykazać, że ludność jest nieprzychylnie usposobiona wobec nowego państwa.

Zdaniem rządu japońskiego, fakt, że na 30 milionów ludności było tylko 1550 listów protestacyjnych, świadczy, że ludność przyjęła nowy ustrój.

W konkluzji rząd japoński wyraża przekonanie, że wbrew opinii komisji wskazaniem jest powszechne uznanie państwa Mandżukuo.

Do Ligi Narodów nadszedł również telegram od księżąt mongolskich, obradujących w Czeng-Cza-Tung. Książęta Zółci domagają się w imieniu 700.000 Mongołów, których reprezentują, prawa samostanowienia o sobie.

Mongołowie byli prześladowani przez Chinczyków i pragną żyć w ramach nowopowstałego państwa Mandżukuo.

Delegacja japońska na sesję obsesana jest bardzo licznie. Wraz z Matsuką przybył cały sztab ekspertów i prawników w liczbie około 60-ciu osób. Przybyli też bardzo licznie dziennikarze.

Należy jednocześnie zanotować fakt niepokojący: oto oddziały armji japońskiej stacjonujące w Mandżurji przejawiają w ostatnim czasie wzmogoną aktywność. W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać się z zapatrywaniami japońskiej misji wojskowej w Mandżurji na zadania armji japońskiej w tym kraju.

Pułkownik Takeszta, wybitny członek tej misji w rozmowie z przedstawicielami prasy charbińskiej starał się osłabić twierdzenia, jakoby wojsko japońskie miało zamiary agresywne. W niektórych miejscach w Mandżurji grasują bandy chunchuzów, — powiedział pułkownik Takeszta a prócz tego przeciwko rządowi mandżurskiemu występują zwolennicy starego porządku. Młode państwo nie może walczyć z temi żywiołami własnymi siłami i dlatego armja japońska pomaga mu wypłenić niepożądane żywioły. Działanie japońskiego dowództwa wojskowego jest tylko chwilowe i jeżeli po pewnym czasie okaże się, że Mandżurja nie potrzebuje naszej pomocy, — mówi oficer japoński — zadanie nasze zostanie zakończone i wojsko natychmiast Mandżurję opuści.

Jak donoszą z Genewy w związku z obradami Ligi nad sprawą Mandżurską ujawnia się bardzo silna akcja propagandowa obu zainteresowanych delegacji. Przygotowały one liczne dokumenty, mapy, broszury i książki.

M. in. są rozdawane broszury z wyciągami z raportu Lyttona, tak wybranymi i zestawionymi, że zdają się potwierdzać tezę bądź jednego, bądź drugiego państwa.

Delegat chiński dr. Wen przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których wyraził nadzieję, że „Liga Narodów pokaże wyrozumiałość, że ma odwagę powziąć i wykonać nad ich wykonaniem”.

„Izwiestia“ komentują wiadomość pewnego ołdarnu pras japońskiej w sprawie zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Sowiecami a Mandżurją zamiast paktu między Sowiecami a Japonją. „Izwiestia“ piszą: niepotrzeba wykazywać, że projekt zawarcia paktu sowiecko-mandżurskiego bez jednoczesnego zawarcia paktu sowiecko-japońskiego, wygląda niepoważenie. Jest rzeczą wiadomą, że Mandżurja zawarła z Japonją traktat wojskowy, na podstawie którego obrona zbrojna Mandżurji należy do armji japońskiej, która też przebywa i zamierza nadal przebywać w Mandżurji.

W dalszym ciągu „Izwiestia“ wyrażają przy puszczenie, że rząd sowiecki nie będzie miał nic przeciwko zawarciu paktu o nieagresji także i z Mandżurją, jednakże zawarcie tego paktu będzie racjonalne jedynie z chwilą zawarcia przez sowiechy takiego traktatu z Japonją.

„Jagnię niemieckie w klach francuskiego wilka“

„Kölnische Illustrierte Zeitung“ o niebezpieczeństwie napadu na... Rzeszę

„Kölnische Illustrierte Zeitung“ wydała specjalny numer poświęcony zbrojeniom francuskim.

„U bram Niemiec stoi najlepiej uzbrojona armja świata gotowa do wymarszu. To Cię dotyczyć! ten tylko, kto zna naprawdę niebezpieczeństwo francuza nosi znaczący napis: „Kropkoci“ francuskie.“

W świetle tego „sonder“ numeru Niemcy wydają się bezbronnem jagnięciem, wydanem na pastwę „okrutnego Wilka“ — Francji.

Autorami poszczególnych artykułów są wyżsi oficerowie niemieccy którzy sprytnie sporządzonymi wykresami i obrazkami ilustrują „okropności“ francuskie.

Wśród szeregu artykułów widnieje też dzieło słynnego autora „Das ist Polen“ — Oertzena p. tyt. Pajęczce sieci francuskie. Artykuł omawia szczegółowo francuską sieć aliantów pokrywającą Europę mającą na celu zmiażdżenie Niemiec.

Bratwska przyjaźń polsko-jugosłowiańska

Senat jugosłowiański w otecznikował umowę pomiędzy Polską a Jugoslawją, dotyczącą stosunków kulturalnych i szkolnictwa. Podobnie jak w Skupczywie ratyfikacji zawarcia się w przyjazną manifestację na rzecz Polski. Poza ministrem oświaty przemawiało 5-ciu senatorów, dając wyraz pragnieniu Jugoslawji zacieśnienia i jednolitości węzłów duchowych i politycznych z Polską. Umowę duchywowano podobnie jak w Skupczywie przy akklamacyj. Do senatu polskiego wysłano depeszę z pozdrowieniami w imię braterskiej serdecznej przyjaźni.

Prasa irlandzka o Prymasie Polski

Z powodu udekorowania przez Rząd Ks. Kardynała Prymasa Hlonda orderem Orła Białego tutejsza prasa zamieściła fotografię Jego Eminencji, nadmieniając, iż dał się on dobrze poznać w Dublinie podczas Kongresu Eucharystycznego.

Pakt nieagresji sowiecko-japoński?

W stanowisku Sowieków w sprawie paktu o nieagresji na Dalekim Wschodzie zaśnia sensacyjna zmiana.

„Izwiestia“ donoszą, że rząd ZSRR podpisałby pakt o nieagresji z państwem mandżurskim pod warunkiem jednoczesnego zawarcia analogicznego paktu z Japonją, której wojsko stanowi zasadniczą siłę zbrojną państwa Mandżukuo.

Dotychczas Moskwa odnosiła się negatywnie do idei zawarcia paktu z Mandżurją, co byłoby pośrednim uznaniem tego państwa, nalegając jedynie na pakt z Japonją. Obecnie kompromisowe wyjście w postaci jednoczesnego zawarcia z Japonją i Mandżurją — wedle opinji moskiewskich kół politycznych — wydaje się być bliższkiem realizacji.

Zainteresowanie prezydenta Lebruna samolotami polskimi

Podczas inauguracji międzynarodowej wystawy lotniczej w dziele polskim, ambasador R. P. w Paryżu Chlapowski w towarzysztwie attache wojskowego oraz konsula generalnego przyjmował zwiedzającego wystawę prezydenta republiki francuskiej Lebruna, przedstawiając mu polskich inżynierów. Prezydent Lebrun żywo interesował się polskimi samolotami, specjalną zaś uwagę jego zwrócić P. 11 całkowicie skonstruowany w Polsce.

zwolennikiem wojny. Wie dobrze, co to jest wojna. Brał w niej sam czynny udział, był ranny i patrzył na śmierć swych przyjaçi. Wojna jest klęską ludzkości, jednakże twierdzenie, iż nie będzie się już w przyszłości prowadzić wojny jest naiwnością.

Obowiązkiem Pani jest wiedzieć,

z czego składa się

używane przez Nią mydło

gdyż świeża cera niczem na świecie nieda się zastąpić. Dlatego oświadczamy Pani, że mydło Palmolive używać może z całym zafaniem. Wyrabiane z olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych, nie zawiera żadnych innych tłuszczów. Od wieków służą oleje owoców oliwnych i palm kulturalnym kobietom do pielęgnowania urody. Nam udało się oleje te wedłu jedynej w swoim rodzaju recepty zmieszać z olejem orzechów



Mydło **PALMOLIVE**
WYRABIANE W POLSCE

kokosowych, tak, że nadają cerze prawdziwe piękno i piękno to konserwują.

Tylko starannie pielęgnowana cera może być naprawdę piękna. Łagodne piany mydła Palmolive wnika w każdą najmniejszą porę i usuwa dokładnie wszelki kurz i brud. Rezultat regularnego pielęgnowania ciała mydłem Palmolive wprawi Panią w podziw. Cera Pani stanie się czysta, świeża i piękna.

„Kryzys powinien zbliżyć państwa między sobą“

Wywiad z Mussolinim

Mussolini udzielił wywiadu redaktorowi „Paris-Midi“ Marcelowi Lucaini któremu m. in. oświadczył, że kryzys powinien zbliżyć poszczególne państwa, lecz nie przy pomocy słów, które dają jedynie iluzję zbliżenia, a w rzeczywistości kopią przepaść. Należy działać zgodnie z potrzebami, wywołanymi przez kryzys. Recepta bez lekarstw to tylko świstek papieru. Włosi pracują, oszczędzają i czynią przygotowania. Włoszech panuje dyscyplina i postępuje się według góry określonego planu. Włosi, którzy chcą przejść zwycięsko kryzys, muszą mieć władzę zcentralizowaną, autorytatywną.

Na zapytania Lucaina, jakie punkty sporne dzielą Francję i Włochy, Mussolini odrzekł, że trzy rzeczy stoją między obydwoma państwami: przede wszystkim nieznamyść we Francji dzisiejszego społeczeń-

stwa włoskiego, następnie Francja musi uwierzyć, iż istnienie nowego regime'u we Włoszech jest rzeczywistością, która trwa i będzie trwać, oraz, że nie ma on w sobie nic z przypadkowości, wreszcie — aby w stosunkach z Włochami nie uprawiano machiawelizmu, trzeba przedewszystkiem szczerześć, o ile chce się doprowadzić do pożądanego celu. W tem miejscu redaktor „Paris-Midi“ przerwał, zaznaczając, iż Mussolini chyba nie chciał przez to powiedzieć, iż Włochy związały się z pewnym mocarstwem, którego postępowania względem Francji nie charakteryzuje zbytnia szczerść, a którego gra znajduje poparcie w Rzymie. Mussolini zaprzeczył, dodając, iż „Włosi również mówią czasami głupstwa, mimo, że starają się mówić jak najmniej“.

Przechodząc do kwestji wojny i pokoju, Mussolini stwierdza, że nie jest bynajmniej

Jabłko niezgody na Dalekim Wschodzie

Burzliwe dzieje krainy „Żywego Buddy“

W Mongolji zewnętrznej, pozostającej pod protektorem sowieckim, dokonany został przewrót za sprawą nacjonalistów. W stolicy Mongolji, w Urdze, proklamowano rząd narodowy, zaś byli członkowie rządu filozofickiego zostali aresztowani lub zbiegli w kierunku granicy sowieckiej. Wydarzenia te są zapowiedzią poważnych zaburzeń w tej części Azji, gdzie wpływy i interesy chińskie, japońskie i sowieckie starają się i krzyżują nieustannie. Mongolje zewnętrzna już z racji samej swej sytuacji geograficznej jest jabłkiem niezgody między trzema państwami na Dalekim Wschodzie.

Mongolja ciągnie się od gór Chinganu, na wschodzie, aż po góry Tarbagataj, na zachodzie. Piaszczysta pustynia Gobi dzieli ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberją, zwaną Mongolją Zewnętrzną i południową, graniczącą z Chińczykami, zwaną Mongolją Wewnętrzną. Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficznemu - fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (początek panowania - r. 1644). Stepj mongolskie, przylegające do Muru Chińskiego, łatwiej i prędzej podpadły pod władzę zdobywczych władców mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżące za gorącymi piaszczystymi pustyniami Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa suwerennej władzy Chin, podlegając im przez przeszło dwa stulecia, północna Mongolja, ciążyła raczej ku Rosji, która ugruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, która obaliła tron cesarski Mandżurów, północ i księża mongolscy wypędzili chińskich urzędników z Urgi i proklamowali niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912 r.).

Hutuhta, „Żywy Budda“, zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja Zewnętrzna zawiera układ z Rosją, która uznaje autonomję północnego terytorjum, obejmującego przeszło dwie trzecie całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chińczykami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi pod wpływ Chin, przyczem Mongolja Zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Budda“, jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawicieli Mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyła swoich urzędników i załogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, uprzykrzywszy sobie rządy chińskie, przywołują

na pomoc barona Ungern-Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa, i z jego pomocą atakują garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę“ i więżą w jego własnym pałacu. W styczniu r. 1921 „Żywy Budda“, zmyliwszy czujność straży uciekł i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą nowe siły zbrojne. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłując owdziałać Czyta, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda“ umiera. W Mongolji Zewnętrznej tworzy się pod wpływem Sowietów rewolucyjny rząd „Narodu Mongolskiego“. Stolica Urga otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto“, co znaczy

„miasto czerwonych bohaterów“. Oprócz tej republiki północnej powstaje republika mongolsko-burjacka, która łączy się z Sowietami i republika Burga (państwo buforowe pomiędzy Z. S. S. R., Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Hallar. Mongolja Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę „Trzech Prowincyj Północno-Zachodnich“.

Tak oto przedstawia się w skrócie historia, krótkotrwała zresztą, Mongolji Zewnętrznej, która teraz wkracza za sprawą nacjonalistów (a zapewne nie bez pomocy obcego państwa) na drogę burzliwych wydarzeń, co może pociągnąć za sobą w tak neuralgicznym punkcie Azji, jak pogranicze syberyjsko-chińskie, poważne zaostrenie sytuacji ogólnej na Dalekim Wschodzie.

Ilu analfabetów w jest w Europie?

W naszej tak chęlniej się swoja kulturą i cywilizacją Europie znajduje się jeszcze sporo krajów, które mają wcale znaczny odsetek analfabetów. Biorąc za podstawę obliczenia ilość analfabetów na 100 mieszkańców danego kraju, otrzymamy następujące cyfry: Niemcy posiadają 2,6 analfabetów, Anglja — 4,5, Francja — 5,9, Czechosłowacja — 7,4, Belgia — 7,5, Estonia 10,3, Węgry — 13,8, Łotwa — 18,8, Italja — 26,8, Litwa 32,7, Bułgaria — 39,7, Grecja — 43,3, Rosja — 48,7, Portugalja — 65,2.

Yo-yo w sadzie

Pierwszy fabrykant polskich „yo-yo-oryginal“, p. Ludwik Gołębiowski, złożył w urzędzie prokuratorskim skargę na swego konkurenta, o wypuszczenie na rynek „yo-yo Columbus“, różniących się od oryginalnych tylko kolorem sznureczka.

P. Gołębiowski starał się o opatentowanie jego yo-yo, — ale mu odmówiono.

Wkrótce więc ta najpopularniejsza obecnie zabawka stanie się poraz pierwszy tematem rozprawy sądowej.

M. D.

Rozmowa dwóch „rybaków“

Jak pomyslowy dziennikarz turecki uzyskał wywiad od Trockiego?

Pewien dziennikarz turecki spędził swój urlop na wyspie Principo, gdzie żyje również Lew Trocki. Jakże tu wykorzystać sposobność i porozmawiać z byłym sowieckim dyktatorem. Ale nie tak łatwo uzyskać wywiad z Trockim. Za taki wywiad trzeba zapłacić 1000 dolarów, a dziennikarz turecki nie rozporządzał tak olbrzymią sumą. Postanowił przeto podstępem

dopiąć swego i porozmawiać z b. dyktatorem sowieckim. Przebrał się więc za rybaka i usiadł na brzegu naprzeciw Trockiego, który również łowił ryby. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Trocki jest namiętym rybakim.

Po kilku godzinach milczenia Trocki sam zwrócił się do przebranego dziennikarza z zapytaniem jak mu się powodzi i z

czego żyje. Dziennikarz udawał zadowolonego i zapytał z kim ma przyjemność rozmawiać. Otrzymałszy odpowiedź pozostał zupełnie obojętny i znów zarzucił wędkę. To była dla Trockiego niespodzianka, bowiem myślał, że przecież każdemu musi być jego nazwisko znane. Rozpoczął przeto szczegółowo rybakowi opowiadać o swej przeszłości i roli w Rosji.

— A coż tam jest obecnie — zapytał „rybak“.

— Tam rządzi obecnie wróg proletariatu, wróg robotników, takich, jakim ty je steś, — Stalin. Jest to najgorszy sułtan na świecie.

— A długo jeszcze będzie rządził?

— Nie długo. Ma on wielu nieprzyjaciół i wkrótce będzie zabity.

— A kto go zabije? Przecież chroni go wojsko...

— O, mój kochany, w tem wojsku nie lubią go wcale.

— A pan pojedzie do Rosji, kiedy sułtana Stalina zabiją?

— Oczywiście. Oczekują mię tam ci, którzy pozostali werni ludowi.

— Więc ja pojedę z tobą.

Trocki namyślił się, poczem powiedział:

— Dobrze, Kulamie, pojedziemy razem i będziemy pracować dla wielkiego narodu.

Na pożegnanie Trocki dał „Kulamie“ kilka piastrow, aby zakupił sobie lepszą wędkę.

Trojaczki



Prasa paryska doniosła o rzadkim wypadku u rodzenia się trojaczek. Szczęśliwym ojcem jest urzędnik policji paryskiej. Zdjęcie nasze przedstawia matkę z trojaczkami.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

Przedruk wzbroniony

O, czemu mi ludzie nie dadzą świętego spokoju?

Ale człowiek nie może mieć spokoju, bo niech go tylko osiągnie, a zaraz zaczyna szukać guza.

Portrecista nie zawsze maluje dla pieniędzy. Czyni to również dla miłości. Opeta go jakaś twarz i gotów jest malować ją bez końca. Musi oddać na płótnie jej duszę, bo inaczej chybi arcydzieło. Ogarnia go pragnienie, dające się porównać pod względem siły tylko ze ślepym instynktem seksualnym. Wszystko jedno, czy ta uroczna twarz należy do kobiety, mężczyzny, czy dziecka — mówię o miłości tylko w przenośni. Pasja twórcza działa jednakowo nieodparcie.

Księżna Nadja Ramiroff wkroczyła w moje życie zupełnie konwencjonalnie. Była to osobka arcyzachwycająca. Miała jasnozłote włosy, śliczne, odrobinkę kalmuckie rysy i niebiańskie oczy — błękitne — nie szare! — nie, zielonkawe — oczy, w których odbijały się wszystkie smutki i rozpacze i wszystkie jasności i radości świata.

— Czy księżna zechce mi pozować?

— Co za zaszczyt!

— Co za szczęście!

I odtąd Nadja weszła w moje życie.

ROZDZIAŁ II.

I pozuję mi do portretu.

Ale nie może zrozumieć kilku rzeczy. Na przykład, dlaczego nie ustawię swoich stalug w salonie, skąd roztacza się widok na niebo i na morze? Mówi, że chłonełaby wtedy piękno całej duszy i piękno to odbijałoby się na jej twarzy. Musiałem jej wytłumaczyć, że w pracowni położonej od północno-wschodu mam oświetlenie najlepiej się nadające do ludzkiej twarzy i że południowa panorama rozpraszałaby tylko moją uwagę. Ale mam wrażenie, że nie rozumiała i że przypisała moją odmowę lenistwu (bo musiałbym przynieść wszystkie przybory do salonu) i niechęci do słuchać. I teraz uśmiecha się drwiaco, nie wiedząc, że zachwycałem się wyrazem jej ust, poziewa i dziwi się na głos, że była taka niemądra i zgodziła się mi pozować. Ach, jak nudno! Ach, jak nudno! Przeraziła się, gdy ustawiłem za sobą ruchome lustro w taki sposób, żeby mogła widzieć i siebie i portret. Co, co, ten chaos smug i plam, to ma być ona? Okropność!

Przesunąłem lustro, żeby widziała tylko swoją zbuntowaną osobkę.

Nie chciała się również zgodzić na mój wybór toalety. Chciała mi pozować w sukni wieczorowej, w której kolory: zielony, miedziany i brązowy zlewały się w harmonijna pstrokaciznę. W blasku lamp elektrycznych, na tle innych barwnie ubranych kobiet wyglądała w niej wspaniale, lecz w umiarkowanym świetle mojej pracowni malarskiej rzucała się w oczy przedewszystkiem pstrokacizna.

— Jakim cudem? — rzekłem — oddam złoto włosów księżnej, migotliwa zieloność oczu i brzoskwiniowa różowość policzków, jeżeli księżna zatuszuje to wszystko tą barbarzyńską iaskrawo-

ścią? Przecież portretuję księżnę Nadję, a nie reklamowany model monsieur Poirineux — oby dusza jego nie zasnęła nigdy spokoju!

— W takim razie weźmę tualete lila.

— Kolor lila zabije rumieńce. Włóż księżna czarna suknie, w której widziałem ją tydzień temu. Zaprotestowała z oburzeniem, ale wkońcu ustąpiła.

— Wezmę perły.

Perły te są historyczne. Biedaczka żyje z nich, sprzedając jedną po drugiej tak, że sławny naszyjnik kurczy się fantastycznie jak pean de chagrin w opowiadaniu Balzaka.

— Jeżeli księżna sędzi, że będę tracił cenny czas...

— Cenny czas? Pan się tylko bawi.

— Jeżeli księżna sędzi, że bede tracił cenny czas — powtórzyłem surowo — przeznaczony na zabawy, na pracowite malowanie perel, z których każda ma swój indywidualny blask, to się księżna bardzo myli. I zresztą one nie mają malarskiej wartości, a — dodałem w odpowiedzi na grymas — ta cudna karnacja zaćmi najpiękniejsze perły na świecie.

— Flatteur, val! Chce pan sobie tylko oszczędzić pracy.

I ona miała rację. I ja miałem rację. Rozesmieliśmy się wesoło, przyjacielsko...

— Pozwólę księżnej wziąć tylko tę cudowną jaspisową broszkę, która się tak zachwycałem.

Zjawiła się w umówiony dzień z tualetą w walizeczce. Kiedy, przebrawszy się, weszła do pracowni, doprowadziłem ją do lustra.

— Proszę spojrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PANACRIN

tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

**GRUPA
ANGINA
INFLUENZA**

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUROWSKIEGO

Delegatura Instytutu Eksportowego w Gdyni

Z dniem 15 listopada br. utworzona została w Gdyni specjalna delegatura P. I. Z. Nowa placówka ma zająć się w pierwszym rzędzie usunięciem wszystkich zaniechań i niedomagań w zakresie spedycji i transportu, jakoteż usprawnienia wszelkich czynności związanych z eksportem i jego kontrolą oraz współpracą z polskimi linjami okrętowymi w kierunku wzmocnienia przewozów.

Delegatem mianowany został p. Jan Derziński, b. konsul R. P. w Medjolanie. Powołanie do życia tej placówki przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia morskiego handlu zagranicznego Polski, oraz zapewni eksporterom pomoc i opiekę w zakresie spraw związanych z transportem towarów przez port gdyński.

46 nowych oficerów policji

W szkole dla oficerów policji w Warszawie odbyło się zamknięcie 11-miesięcznego kursu, który ukończyło 46 oficerów. Zamknięcia kursu dokonał w obecności wyższych oficerów policji komendant główny, płk. Maliszewski.

**Na szpalcie mody
Modne główki**

Moda obecna na głowę zwraca ogromną uwagę. Głowa musi być ubrana, nie wystarczy kapelusz jako nakrycie głowy, potrzebny tylko na ulicy. Na koncertach, w teatrze, na wycieczkach, mały elegancki kapeluszek, dopasowany do sukni, jest niezbędny. Na ulicę, do futra nosi się kapelusze filcowe, pilśniowe albo aksamitne, dwójakiego typu: albo rodzaj bereckiego, przykrywającego pół głowy, albo płaski pierożek, bardzo zachodzący na prawe oko podpięty z tyłu sterzcącymi piórkami, lub pomponem. Wieczorem filc już nie uchodzi, musi być mały toczek aksamitny w kolorze odpowiednim do koloru sukni, co nie znaczy, żeby koniecznie w tym samym. Na bal, kiedy już kapelusza włożyć nie można, będzie się przypinała korony ze sztucznych włosów, misternie i ażurowo plecione, które wszyscy bywalcy kina mieli sposobność oglądać na głowie Brygidy Helm w nowej wersji Atlantyd. — Jest to przybranie bardzo ryzykowne — trzeba mieć naprawdę oryginalną urodę i nieskażitelny owal twarzy, aby nie wyglądać śmiesznie.

Mają być modne także kwiaty, wpinane do włosów, przy balowej toalecie. Wzruszająca ta staroświeczczyna, przypominająca młodość naszych babek ma swoje dobre strony — komuż bowiem nie będzie do twarzy w kwiatkach? Oby się ta moda tylko utrzymała. Ponieważ modne są jednak sztuczne kwiaty, bardzo naturalistycznie traktowane (takie, jak żywe!) przy paskach sukien wieczorowych, robione z tego samego materiału, co suknie, więc bardzo możliwe, że i kwiaty na głowie będą miały powodzenie.

ogólna moda, ta umiarkowana, bez ekstrawagancji, każe nosić włosy dość krótko obcięte z tyłu. Loki a la Greta Garbo należą już do przeszłości. Panie, które je wyhołowały mają do wyboru, albo je upiąć i zrezygnować z krótkich włosów, albo obciąć. W dalszym ciągu bardzo modna jest fryzura osłaniająca jedno ucho, na które nasunięty jest kapelusz, z włosami zaczeszanymi w drugą stronę i obficie zaodulowanymi.

Cóż można jeszcze powiedzieć o nakryciach głowy? Chyba o modnych kolorach. A więc modne są odcienie fioletowe, zielone, malaga, bronzowy, i nieśmiertelny czarny. Co komu do twarzy i do futra pasuje. Malaga dawniej nazywał się bordo, ale ponieważ to ośmieszony kolor ma tron z zeszłego stulecia, więc zmienił nazwę. — Trzeba mieć do niego jednak bardzo jasną karczację, inaczej wygląda ponuro. To samo można powiedzieć o fiolecie. Kto ma ciemną cerę, — niech wybierze zatem inny modny kolor: odcieni jest dużo.

Anita.

Wieś i miasto

Gdzie skierować nadmiar ludności wiejskiej?

W obecnych czasach zaostrzonej walki interesów indywidualnych i klasowych tania demagogia nieraz posługuje się hasłami efektywnymi, pozbawionymi jednakże głębszej treści i uzasadnienia rzeczowego. Do tego rodzaju hasła należy przeciwstawienie sobie wzajemnie wsi i miasta, interesów przemysłu i rolnictwa. W rzeczywistości rzecz się ma wręcz odmiennie. We współczesnym wysoce zróżnicowanym gospodarstwie, poszczególne funkcje gospodarcze uzupełniają się wzajemnie i pomyślność jednych nie jest do pomyslenia bez

dobrobytu drugich, jak i odwrotnie upadek jednej gałęzi pociąga za sobą przesilenie w innych.

Jeżeli łączność interesów rolnictwa i przemysłu jest zjawiskiem występującym wszędzie na płaszczyźnie światowej, to w Polsce przybiera ona pewne specyficzne cechy. O ile bowiem Polska stanowi kraj dominująco rolniczy, to równocześnie posiada wielkie możliwości rozwoju przemysłowego. Rynki rolnicze stanowią niewątpliwie dla przemysłu jedną z głównych podstaw jego egzystencji. Równocześnie

jednak pomyślność rolnictwa zależy także od rozwoju krajowej produkcji przemysłowej. Na czem zjawisko to polega?

Wielka pauperyzacja rolnictwa w Polsce spowodowana jest niezależnie od czynników koniunkturalnych — przez niepomyślną strukturę demograficzną wytworczą rolniczej. Struktura ta jest wprost katastrofalna. Ilustrują ją następujące dane. W 4 województwach kresowych przeważnie rolniczych na 1 km. kw. żyje 30—40 mieszkańców. W 12 województwach zachodnich, centralnych i południowych na 1 km. żyje z rolnictwa 66 mieszkańców, przy czym w niektórych województwach centralnych i południowych liczba ta dochodzi do 85.

Oczywiście jest, że wobec tych warunków, w rolnictwie naszym mamy do czynienia ze zjawiskiem ukrytego bezrobocia i zubożeniem ludności. Według obliczeń dr. Dederki za rok 1929-30, na głowę robotnika rolnego wypada rocznie zaledwie 1.100 zł. wartości produkcji, podczas gdy na głowę robotnika przemysłowego zaledwie od gałęzi 3 do 7 tys. zł. Wynikiem tego układu stosunków jest wyraźna rozbieżność między strukturą demograficzną naszego kraju, a więc znaczną przewagą ludności rolniczej, a jego strukturą ekonomiczną, t. j. przewagą produkcji przemysłowej w dochodzie społecznym.

Minimalny dochód, jaki w Polsce wypada na głowę ludności wiejskiej, sprawia, że dochód ten nie tylko nie wystarcza na zaspokojenie jej najskromniejszych potrzeb w zakresie artykułów przemysłowych, lecz jest za mały, aby ludność wiejska mogła w dostatecznej mierze zaspokajać swe potrzeby wytworami własnego gospodarstwa. O tym żeby w tych warunkach mogły powstać nadwyżki nieskonsumowanego dochodu w formie oszczędności rolniczych, trudno jest oczywiście myśleć. Tutaj leży główna przyczyna, dla której wieś stanowi ograniczony rynek zbytu dla artykułów tak przemysłowych jak rolniczych. Również proces kapitalizacji na wsi — nawet w okresie pomyślnych koniunktur — jest nader słaby. Konsekwencją tego jest brak u nas oszczędności rolniczych, stanowiących w innych krajach podstawę takiego kredytu.

Dysproporcja, jaka zachodzi między strukturą demograficzną, a ekonomiczną naszego kraju, musi więc być przez nas łagodzona w ramach własnego terytorium. Jedyna droga, jaka tu istnieje jest kierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do miast i przemysłu. Z biernej masy, która dziś mało produkuje — bo przy najszerzej nawet prowadzonej reformie rolnej, nie miałaby ona na czem produkować — i która mało konsumuje, gdyż wieś nie jest w stanie jej wyżywić, może powstać w ten sposób czynnik aktywny. Wieś odciążona będzie od tych, co zamiast przysparzać, zjadają jej dochód. Zwiększy się pojemność rynku wiejskiego, zarówno na produkty własnego gospodarstwa, jak i na produkty innych gospodarstw. Jednocześnie przez przypływ ludności wiejskiej, rozszerzona zostanie pojemność rynku miejskiego i przemysłowego na artykuły tak rolnicze jak przemysłowe. Oczywiście miasto i przemysł będą w stanie tylko wówczas stać się odbiorcami ludności wiejskiej, gdy będą mogły ją zatrudnić. Wobec ciężkiego jednak kryzysu, jaki przeżywa przemysł polski, sprawa zatrudnienia ludności wiejskiej w przemyśle natrafia w chwili obecnej na duży przeszkodę. Nad problemem tym będziemy się musieli zastanowić w lepszych czasach.

M. K.

Siedziba dyrekcji magistrali węglowej — Bydgoszcz

Posiedzenie Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego Śląsk — Gdynia

(k) Warszawa (PAT) Dnia 17 b. m. odbyły się w Warszawie kolejowe posiedzenia Komitetu Dyrekcyjnego oraz Rady Zarządzającej Francusko-Polskiego T-wa Kolejowego. Stosownie do porządku dziennego rozważano szereg spraw bieżących pomiędzy którymi ważniejsze były: powzięcie decyzji co do miejsca siedziby przyszłej Dyrekcji nowej kolei, przeczem uchwalono Dyrekcję umieścić w Bydgoszczy z tem, że w Gdyni będzie utworzona osobna Ekspozytura, celem reprezentacji zarządu w sprawach dotyczących tranzytu ko-

lejowo-morskiego z udziałem linii Towarzystwa; sprawozdanie o stanie robót budowlanych, przeczem stwierdzono, że roboty te o tyle postąpiły naprzód, iż otwarcie ruchu na linii może nastąpić od 1 stycznia 1933 r.; omówienie zasad przyszłej eksploatacji z uwzględnieniem wyposażenia linii w urządzenia i tabor; sprawozdanie o wydatkach dotychczasowych, dokonanych i oczekiwanych w związku z wykonaniem robót i wyposażeniem na rachunek funduszu budowlanego.



O czystość ruchu spółdzielczego

Od pewnego czasu zauważyć można było na terenie kraju wzmożoną działalność różnego rodzaju rzekomych „spółdzielni”, niemających reszta przeważnie — poza formą — nic wspólnego z prawdziwym ruchem spółdzielczym. Te t. zw. „dzikie spółdzielnie”, będące — jak doświadczenie ostatnich lat wykazało — imprezami niejedenkrotnie mało sumiennymi, organizowanymi, często przez ludzi nieodpowiedzialnych, nie należą do związków rewizyjnych, a więc nie są kontrolowane przez zaufania godny czynnik społeczny, jakim jest Związek Rewizyjny Spółdzielni. Powoływanie się na kontrolę Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu, a więc na czynnik biurokratyczny, nie ma żadnego znaczenia i nie daje najmniejszej gwarancji co do solidności prowadzonych przez nie interesów. Powoływanie się zaś na Radę Spółdzielczą, na różne Ministerstwa, ustawy i rozporządzenia, jak również nierealnymi obietnicami i nieprzebiegającą w środkach reklamą, te pseudo-spółdzielnie pozatem

wprowadzają w błąd i narażają na straty ludzi nieświadomych.

Łącznie z tą sprawą, Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych podaje za naszym pośrednictwem do publicznej wiadomości, że następujące spółdzielnie nie są członkami Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych (Patronat) w Poznaniu i nie podlegają kontroli tegoż Związku: „Wiano” — Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów, Poznań, ul. Sienkiewicza 3; 2) Bank dla Wzajemnego Kredytu, Poznań, ul. Konopnickiej 8; 3) Bank Spółdzielczy Oszczędnościowo - Kredytowy, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7; 4) „Własna Zagroda”, Spółdzielnia Hipotecznokredytowa, Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 3b; 5) Spółdzielnia Hipoteczno - Kredytowa, Poznań, Plac Wolności 14a; 6) „Wzajemność”, Spółdzielnia z odp. udziałami, Poznań, Wały Zygmunta Starego 9; 7) Spółdzielnia Budowlano - Parcelacyjna z odp. opr. Poznań, Piekary 5, II.

Międzynarodowa korespondencja szkolna

Sekcja szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego nawiązała ścisły kontakt z komitetem międzynarodowej korespondencji szkolnej przy muzeum pedagogicznym w Paryżu, celem umożliwienia nawiązania łączności między młodzieżą polską a francuską.

Nauczyciele otrzymać mogą w Związku broszury francuskie, dotyczące międzynarodowej korespondencji szkolnej, oraz formularze list dla podania adresów uczniów, którzy chcieliby korespondować z młodzieżą szkół francuskich.

Zjazd L. O. K. Z. wzywa społeczeństwo Pomorza do poparcia akcji przysposobienia wojskowego

W ubiegłą niedzielę odbył się w Toruniu — jak o tem już w części wczorajszego nakładu pokrótce donosiliśmy zjazd Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Pomorskiego. Obrady zjazdu zajął prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego p. starosta Krajowy Łącki. Marszałkiem zjazdu wybrany został p. dyr. Puppel z Grudziądza.

Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania z działalności Zarządu Okręgowego w okresie od 1. 7. 30 do 31. 3. 32 roku, które przedstawił prezes zarządu p. starosta krajowy Łącki, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej, które złożył p. dyr. Centner uchwalono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru członków zarządu Okręgowego.

W miejsce ustępujących członków wybrani zostali do Zarządu pp. dyr. Puppel z Grudziądza, kom. Prabucki z Tezcwa, prof. Gus z Tucholi, Wojciech Korda z pow. Morskiego i p. Maternicki z Nowogomiasta. Jako zastępcy wybrani zostali pp. ks. Jan Brejski z Wąbrzeźna prezes Julian Odyja ze Starogardu, i mec. Ed. Zrodowski z Kościerzyny.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Antczak, dyr. Dutkowski i inż. Jeleński wszyscy z Torunia.

W dalszym ciągu obrad omówiono szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej. Zjazd zakończono uchwaleniem następujących rezolucyj:

Rezolucje

Zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, obradujący w Toruniu w dniu 20 listopada 1932 r., uchwała, co następuje:

Zjazd stwierdza, iż systematyczne dążenia Niemiec do zakłócenia pokoju świata weszły ostatecznie w szczególnie intensywne i niebezpieczne stadium. Niemcy już w latach ostatnich przodowały w Europie pod względem wysokości swego budżetu wojennego. Uzyskanie przez nie w obecnym momencie zupełnej swobody jawnego organizowania wojskowego oznaczało by narzucenie wszystkim państwom Europy nie pomyślanego wyścigu zbrojeń, prowadzącego nieuchronnie do wojny. Zjazd stwierdza, iż droga do pokoju prowadzi jedynie przez mocne i zdecydowane przestrzeganie lojalnego stosunku Niemiec do obowiązujących traktatów pokojowych. Zjazd wzywa wszystkie czynniki społeczeństwa polskiego do zdecydowanego poparcia wszelkich prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Zjazd zwraca uwagę odpowiedzialnych czynników państwowych na konieczność systematycznego zwiększenia obronności naszego wybrzeża przez rozwój naszej floty wojennej.

W sprawie stosunków polsko-gdańskich

Zjazd stwierdza, iż dobra wola społeczeństwa polskiego, przejawiająca się w stosunku do Gdańska w zawieszaniu akcji bojkotowej, nie wydała dotychczas dostatecznych rezultatów, odpowiadających stanowi faktycznemu obustronnych praw, obowiązków i interesów. Zjazd stwierdza, iż zdrowy i naturalny układ stosunków polsko-gdańskich możliwy jest tylko na gruncie realnego wyzyskania przez Polskę praw przyznanych jej przez Traktat Wersalski i w tym duchu musi nastąpić rewizja dotychczasowych umów. Zjazd zwraca się do Zarządu

Jablonowo ubiega się o prawo miasta

W ub. tygodniu odbyło się zebranie Rady Gminnej Jablonowa Pomorskiego celem rozpatrzenia trudnego stanu finansowego gminy, spowodowanego dużymi odpływami przychodów podatkowych do Wydziału Powiatowego, tembardziej, że dotychczasowe opłaty na targach i jarmarkach, jedynie prawie źródło dochodowe, obniżone zostało do 1/2 dotychczasowych dochodów. To też radni po dłuższych naradach jednomyślnie wyrażali przekonanie, że naprawa tak fatalnego położenia gminy może jedynie nastąpić, jeśli władze wyższe zrealizują uchwałę Rady z przed 2 lat o nadanie gminie charakteru miasta.

Zebrani uchwalili zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o interwencję, wybierając delegację, która w dniach najbliższych ma przedstawić Panu Wojewodzie faktyczny stan rzeczy.

Celem upamiętnienia zasług bohaterów przez stworzy, nadano nowopowstałym ulicom nazwy s. p. por. Zwirki i inż. Wigury.

du Głównego ZOKZ, by w razie potrzeby nie cofnął się przed zastosowaniem ponownym najostrożniejszych środków gospodarczego nacisku, celem zwrócenia uwagi społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku na szkody, płynące dla miasta, portu i ludności z nieprzejednanej, obłudnej i posłusznej rozkazom Berlina polityki władz Wolnego Miasta. Zjazd z zadowoleniem stwierdza niestanny wzrost ruchu portowego w Gdyni, stawiający już obecnie młody port polski w rzędzie pierwszych portów na Bałtyku.

Uprawnienia ludności polskiej w Niemczech muszą być respektowane

Zjazd z żywą radością wita fakt powstania na terenie Śląska Opolskiego pierwszego gimnazjum w Niemczech. Zjazd widzi w tym fakcie pierwszy wylom w systematycznie stosowanej przez władze i społeczeństwo niemieckie metodzie gnębienia szkolnictwa polskiego w Niemczech. Zjazd stwierdza, iż fakt powołania do życia jednego gimnazjum polskiego na terenie całej Rzeszy niemieckiej nie pozostaje w najmniejszym stosunku do istotnych potrzeb i uprawnień polskiej ludności w Niemczech.

Zjazd stwierdza iż dotychczasowy stan prawny zagadnień ochrony mniejszości narodowych, polegający na narzuceniu niektórym tylko państwom jednostronnych klauzul oz-

chronnych, jest nie do utrzymania. Jedynym słusznym i sprawiedliwym sposobem zabezpieczenia istotnych praw i interesów wszystkich mniejszości narodowych mogłyby być jednokowe i dla wszystkich państw równe postanowienia międzynarodowe, względnie umowy wzajemne, przewidujące jednakowe traktowanie mniejszości narodowych przez poszczególne państwa. Zjazd wzywa Zarząd Główny ZOKZ, do zajęcia się powyższymi sprawami i do przeprowadzenia odpowiedniej propagandy, prowadzącej do zapewnienia mniejszości polskiej w Niemczech takiego stanu prawnego i faktycznego opieki narodowej, z jakiego już dziś korzysta, względnie korzystać będzie mniejszość niemiecka w Polsce.

Rezolucje w sprawach gospodarczych

Wobec stwierdzenia wypadków przechodzenia ziemi na Pomorzu w ręce niemieckie, z pominięciem postanowień obowiązujących ustaw o reformie rolnej i obowiązku uzyskania przewłaszczenia, Zjazd zwraca się do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego Pomorskiego o zajęcie sprawy tego rodzaju umów będących w sprzeczności z interesami skarbowymi, oraz z podstawowymi zasadami ustaw o obronie ziemi.

Zjazd stwierdza, iż wobec nieproporcjonalnie do liczby ludności wielkiego odsetka własności rolnej w rękach niemieckich na Pomorzu, jak również wobec zupełnego braku dobrowolnej podaży ze strony właścicieli niemieckich na cele reformy rolnej, w stosunku do tej własności winny być zastosowane i przeprowadzone z całą stanowczością rygory obowiązujących ustaw. Zjazd stwierdza, iż fakt odwoływania się mniejszości niemieckiej do

Ligi Narodów w sprawie przeprowadzenia reformy na Pomorzu (petycje p. Graebego Neumanna) jest absolutnie pozabawiony podstaw zarówno prawnych, jak formalnych. Zjazd wyraża zaufanie, iż odpowiednie władze państwowe postawią powyższe sprawy na terenie międzynarodowym z całą stanowczością i z należytem wyzyskaniem wszelkich słusznych argumentów polskich.

Zjazd stwierdza konieczność zwiększenia ilości członków zwyczajnych i wspierających ZOKZ na Pomorzu oraz ilości kół miejscowych i dlatego wzywa Zarządy Powiatowe i Kół Miejskowych do podjęcia w tym kierunku energicznej akcji.

Depesze holdownicze

Z okazji Zjazdu wysłano następujące depesze holdownicze:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa
Zamek

Zebrani w Toruniu w dniu 20 listopada na Zjeździe Okręgu Pomorskiego ZOKZ, w dziesiątą rocznicę rozpoczęcia działalności ZOKZ, na Pomorzu zasylają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najgłębszej czci i holdu, oraz zapewnienie, że całe społeczeństwo pomorskie stanie zawsze w zwartym szeregu w pracy dla dobra Państwa i w obronie nienaruszalności jego granic.

Pierwszy Marszałek Polski
Józef Piłsudski
Warszawa
Belweder

Zebrani w Toruniu w dniu 20 listopada na Zjeździe Okręgu Pomorskiego ZOKZ, w dziesiątą rocznicę działalności ZOKZ, na Pomorzu zasylają Ci, Panie Marszałku, wyrazy najgłębszej czci i zapewnienia jako Naczelnego Wodza zwycięskiej Armii polskiej o swej gotowości nie tylko dalszej wyżej pracy nad wzmocnieniem potęgi Państwa Polskiego na Polskim Morzu, ale również odparcia z bronią w ręku wszelkich na Polskę skierowanych ataków.

Jego Eminencja Prymas Polski
Ks. Kardynał Dr. August Hlond
Poznań

Zebrani w Toruniu w dniu 20 listopada na Zjeździe Okręgu Pomorskiego ZOKZ, w dziesiątą rocznicę działalności ZOKZ, na Pomorzu, zasylają Ci, Eminencjo, wyrazy synowskiego przywiązania i czci oraz wdzięczności za niezmordowaną opiekę moralną religijną i narodową nad Polakami na obczyźnie.

Premjer Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
Aleksander Prystor
Warszawa

Zebrani w Toruniu w dniu 20 listopada na Zjeździe Okręgu Pomorskiego ZOKZ, w dziesiątą rocznicę działalności ZOKZ, na Pomorzu, dziękują Ci, Panie Premierze, jako Szefowi Rządu, za kontynuowanie rozbudowy portu i miasta Gdyni, floty handlowej i wojennej, zapewniając dalszą wytrwałą pracę nad wzmocnieniem potęgi Rzeczypospolitej i prosząc o otoczenie narażonego na wrogie podkopy i ataki Pomorza wyjątkowo troskliwą opieką.

Opieka nad młodocianymi robotnikami

Na odbytym ostatnio w Warszawie zjeździe inspektora ds. spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych powzięto szereg uchwał, dotyczących opieki nad młodocianymi robotnikami.

M. in. postanowiono dążyć do właściwego zorganizowania badań lekarskich młodocianych przed przyjęciem ich do pracy. Zjazd uchwalil zwrócić się do departamentu opieki społecznej w sprawie wydania w jak najkrótszym czasie poleceń zorganizowania opieki nad młodocianymi usuniętymi z pracy na skutek orzeczeń lekarskich. Ze względu na znaczną liczbę nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieumiejętnością obchodzenia się z maszynami, zdecydowano zabiegać o wprowadzenie do programów szkół powszechnych, zawodowych i dokształcających specjalnej nauki o zapobieganiu wypadkom przy pracy. Zjazd uznał również za konieczne, aby Kasy Chorých wypłacały ustawowy zasiłek młodocianym robotnikom, którzy skutkiem orzeczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, utracili zajęcie.



Zjazd przedstawicieli kół B. B. W. R. powiatu grudziądzkiego

pod hasłem — „Prawem Naczelnym — Dobro Państwa”

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu wielkie zebranie przedstawicieli kół BBWR, przy udziale około 150 delegatów.

Zjazd zajął prezes Rady Grodzkiej i Powiatowej p. Hanczewski, witając Kierownika Wojewódzkiego Sekretarjatu p. mgr. Schab, gości i delegatów, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, które przyjęto oklaskami. Poza tem wygłoszono referat na temat prac Rządu, oraz referat w sprawie przeniesienia urzędów drugiej instancji do Torunia. W tej sprawie postanowiono wysłać do Pana Wojewody odpowiednią rezolucję.

Następnie prezysi poszczególnych Kół składali sprawozdania z działalności na swoich terenach. Ze sprawozdań wynika, że zasięg prac B. B. W. R. obejmuje coraz więcej zagadnień i działalnością Kół interesuje się i bie-

rze czynny udział coraz więcej społeczeństwa. Po wysłuchaniu sprawozdań zabrał głos p. mgr. Schab, który stwierdził, że większość Kół doskonale rozumie ideję BBWR i w sposób rzeczowy przystępują do rozwiązania lokalnych zagadnień.

Po wyjaśnieniu jeszcze kilku spraw natury organizacyjnej p. prezes Hanczewski podziękował p. nacz. Gielniowskiemu, który odchodzi na wyższe stanowisko, za pełną poświęcenia pracę dla Bloku, życząc mu aby na nowym stanowisku znalazł wdzięczne dla siebie pole do pracy. Również odchodzącemu podziękował imieniem Rady Wojewódzkiej p. mgr. Schab.

Po wyczerpaniu porządku obrad po kilku godzinnych obradach zjazd zamknięto.

Gość w dom, Bóg w dom

Stare to z przedhistorycznych czasów wiodące się przysłowie nie straciło na aktualności nawet w dzisiejszych ciężkich dla wszystkich czasach. Tak zawsze było w Polsce, mimo biedy mimo nędzy, zawsze się znalazło u stołu miejsce dla „zagórskich panów”. Ale szybki nurt życia współczesnego nie pozwala już dzisiaj otaczać gościa taką atencją, taką najdalej idącą pieczołowitością, jak to ongiś bywało. Gorzej jeszcze, — zdarzają się nawet wypadki, że nieświadomie, czy przez zlekceważenie gospodarz, wbrew swym wewnętrznym intencjom naraża gościa na wielkie przykrości, a — kto wie — nawet nieszczyć. Oto wyobraźmy sobie, że bawimy gdzieś w gościnie. Gościnnie pan domu częstuje nas papierosami. Już wyciągamy dłoń po papierosa, gdy z przerażeniem spstrzegamy, że

to... „szwarcówki”. A gospodarz jednocześnie z nieudaną troskliwością zapytuje o nasze zdrowie, o zdrowie naszej rodziny. Zadajemy sobie w duchu pytanie, czy ten człowiek rzeczywiście nie zdaje sobie sprawy ze swego czynu, czy rzeczywiście nie wie, że „szwarcówki”, to właśnie groźba utraty zdrowia naszego i naszej rodziny? Czy mamy tu powiedzieć, że przecież ten papieros nurzał się w pocie i brudzie dziesiątków dni, nie znających wody i mydła, że tkwi na nim ślina suchotników i gorący oddech chorego na tyfus? Tak. Nie umkną pod lada pretekstem, a powiedzieć wprost do oczu. Usuniemy w ten sposób nieszczyć, które mogłoby osiągnąć wielu jeszcze ludzi.

A. D. M

„Palace“ **Dziś!**
Fascynujący dramat monumentalny
„PATROL“
W rol. gl. Rychnad Barielnes.

KRONIKA

środa 23 listopada **TORUN**
Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Cecylji
Środa Klemensa pap.

— Stan wody w Wiśle z dnia 21. 11.: Zawiechost +0.77, Warszawa +0.84, Płock +0.66, Toruń +0.68, Fordon +0.74, Chelmino +0.63, Grudziądz +0.84, Piekło +0.32, Tczew +0.23, Einlage +2.08, Schiewenhorst +2.22.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 23 bm, apteka Pod Orlem Rynek Staromiejski. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz. 22,30); na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Wtorek, 22 b. m. o godz. 20 — „Ulani ks. Józefa“.
Środa, 23 b. m. o godz 20 — „Królewski jedynak“.

Czwartek, 24 b. m. o godz. 20 — „Ulani ks. Józefa“.
Piątek, 25 b. m. o godz 20 — „Ulani ks. Józefa“.

Repertuar kin:
Światowid — „Romans z porucznikiem“.
Palace — „Patrol“.
Mars, ul. Warszawska — „Blond Venus“ z Marleną Dietrich.
Lux — „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“.
Corso — „Na zachodzie bez zmian“.

MARS Teatr dźwiękowy ul. Warszawska

Dziś wielka premiera!
Potężne arcydzieło Józefa von Sternberga twórcy „Marokko“ i „X.27.“
BLOND VENUS
W rolach głównych: królowa gwiazd MARENA DIETRICH, Cory GRANT i Herbert MARSHALL.
Nadto: Doskonały nadprogram.
Początek seansów o godzinie 17.15 19-tej 21-ej w niedziele od 15.15. Ceny miejsc od 0.20—1.60

Z Pom. Okr. Zw. Gier Sportowych
Turniej blyskawiczny — Walne zebranie sędziów

W dniach 4, 8 i 12 grudnia Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych urządza turniej blyskawiczny dla klubów z Torunia, w koszykówkę, siatkówkę i hazardę. Zawody odbędą się w sali Szkoły Podchorążych Artylerji (ul. Sobieskiego). Początek zawodów o godz. 16.

Program zawodów jest następujący:
Dnia 4 12. koszykówka: GKS III — SMP Mokre II; GKS II — Klub Wioślarski; Drużyna błykitna — GKS I; Gryf — Sokół II.

Dnia 8 12. koszykówka: SMP Mokre I — SMP P. Marja; Zwycięzca gry 1 — zwycięzca gry 3 z dnia 4; zwycięzca gry 2 — zwycięzca gry 4 z dnia 4; zwycięzca gry 1 — zwycięzca gry 3 z dnia 8.

Dnia 12. 12. Siatkówka męska: GKS — Gryf II (Dyon P. Art.); Gryf I — Sokół II. siatkówka żeńska: Rodzina Wojskowa — Gryf; męska: zwycięzca gier 1 i 2; hazarda: Gimn. żeńskie — Gryf; koszykówka: zwycięzca gry 2 — zwycięzca gry 4 z dnia 8 12.

Turniej odbędzie się o nagrodę przechodnią Zarządu Pom. OZGS.

Celem informacji omówienia szeregu ważnych spraw sędziowskich. WSS. Pom. W. Z. G. S. zwołuje na dzień 8 12 walne zebranie WSS.

Wydział S. Sędziów prosi o obowiązkowe przybycie na zebranie wszystkich sędziów w dn. 8 grudnia. Zebranie odbędzie się o godz. 19 w lokalu Okręgowego Ośrodka WF pl. św. Jana.

Gryf — OrleTA 7:7

(K) Rozegrany wczoraj w Toruniu mecz ping pongowy pomiędzy Gryfem i OrleTami II dał wynik remisowy 7:7. Wyniki szczegółowe (OrleTA na pierwszym miejscu) Hermann II — Ziółkowski 6:1, 6:1; Sadowski — Jaśniewski 6:2, 6:3; Arent — Kamiński 4:6, 6:4. Polakiewicz — Bróżda 4:6, 3:6 Kubiak — Wiński 3:6, 3:6. Sochacki — Zieliński 6:4, 6:4. Sikorski — Drażkowski 3:6, 3:6

Z życia Związku Restauratorów

Jeszcze o opłatach 50 groszowych — Ograniczeń koncesyj nie będzie

W dniu wczorajszym odbyło się w sali hotelu Mazowieckiego plenarne zebranie Związku Restauratorów. Obradom przewodniczył prezes p. Penkalla.

Po załatwieniu formalności wstępnych i omówieniu spraw administracyjnych prezes p. Penkalla zdał sprawozdanie ze zjazdu Restauratorów, jaki odbył się w tych dniach w Warszawie z okazji jubileuszu 25-lecia Tow. Restauratorów w Warszawie. Z okazji Zjazdu delegacja Związku z senatorem Rogońskim na czele, w skład której wchodził z Pomorza p. Andrzej Gośliński, przyjęta była na Zamku.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę płacenia scalonego podatku obrotowego od sprzedaży kieliszkowej wódek monopolowych, dalej sprawę stawek i świadczeń w naturze do Kasy Chorych, wreszcie sprawę wykpie-

nia tańszych patentów akcyzowych i świadczeń przemysłowych III. kategorii. Nadto poruszono sprawę opłat 50 groszowych na bezrobotnych pobieranych po godz. 24-tej w lokalach publicznych. W tej sprawie Zarząd pro wadzi akcję włącznie z zarządem Centralnym w kierunku zmiany w pobieraniu tego podatku. Projekt wysunięty przez Izbę Przemysłowo-Handlową, zmuszający w tym kierunku by po dacie ten pobierany był od sprzedanych wódek monopolowych poddano ogólnej krytyce.

Następnie prezes p. Penkalla podał do wia domości, iż dzięki staraniom Zarządu władze odstąpiły od skasowania pewnej liczby koncesyj. Żadnych ograniczeń koncesyj władze nie będą stosowały.

Po omówieniu szeregu spraw natury wew- nętrznej zebranie zakończono.

Odrestaurowanie obrazu z XVIII. wieku w kościele ewangelickim

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że przy pracach restauracyjnych w tutejszym kościele ewangelickim przy Rynku Staromiejskim odkry to na płaszczyźnie sufitu pod chórem organo- wym większych rozmiarów obraz olejny z XVIII wieku.

Właściwie nie należałoby dzieła tego nazy- wać obrazem, jest to raczej figuralne malowid- ło dekoracyjne. Podobne malowidła na sufitach powtarzają się właściwie w XVIII wieku dość często.

Kompozycja toruńska, jak bliższe badania okazały, nosi datę roku 1759, a wykonał ją I. S. Neudeck, którego podpis zupełnie jest czy- telny.

Malowidło jest rodzajem tryptyku, środ- kowa część przedstawia Chrystusa w łodzi w otoczeniu apostołów w czasie burzy morskiej (scena z ewangelji św. Łukasza), boczne zaś części wyobrażają aniołów z instrumentami mu- zycznymi.

Dzieło posiada niepoślednią wartość artysty- czną, zwłaszcza doskonale odczuty jest ruch,

falowanie wody i zerwanych żagli, fruujących szat aniołów.

Część środkowa otoczona malowaną dekorac- yjną ramą rokokową, a wogóle całość nosi wybitne znamiona stylu rokoka.

Charakterystyczne pod względem stylu są linie fal morskich, wdzięcznie wygięty kształt łodzi, tudyż kolorystyka częsty o barwach dopeł- niających i półtonach, również fałdy szat, a wreszcie i głowy, typowo ośmastościenne.

Całe malowidło wykonane z temperamentem i impresją. Scena w łodzi ma rozmach drama- tyczny.

Dzieło, tem cenniejsze dla kościoła ewange- lickiego, ponieważ jest jedyne w tej świątyni. od stu przeszło lat pokryte było powłoką far- by. Po odkryciu okazała się potrzeba gruntown- ego odnowienia.

Pracę tę gmina kościelna oddała w ręce wy- bitnego i rutynowanego specjalisty, artysty ma- larza Wojciecha Podlaszewskiego z Torunia, który jako konserwator obrazów, wykonawszy całe mnóstwo prac w tym zakresie, zdobył so- bie na Pomorzu pełne uznanie.

f. miasta

— Stanisław Lewiński znakomity pianista polski po sukcesach zagranicznych wystąpi z recitale w Toruniu dnia 2 grudnia 1932 roku w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika 8396

— Dancing w Pomorzance. „Kolo Przyja- ciół Harcerstwa w Toruniu urzęda w środe, dnia 23 listopada br. o godz. 21 dancing w Po- morzance. Wstęp 1 zł. Dochód przeznaczony na wyjazd Harcerzy do Gödöle na Węgrzech. 09357

— Herbatka Kola Przyjaciół Harcerstwa. Ubiegłej soboty odbyła się staraniem Kola Przyjaciół Harcerstwa herbatka z tańcami, któ- ra zgromadziła liczne grono sympatyków har- cerszy. Dochód z tej imprezy przeznaczony zo- stał na wyjazd harcerzy pomorskich na między narodowy zlot harcerski w Gödöle na Wę- grzech.

Wielkiemu urozmaiceniu wieczoru były wy- stępy artystyczne z laskawym współudziałem pań dyrektorowej Heleny Haskowej, inżyniero- wej Haliny Kubacz-Dudzińskiej, profesorowej Jadwigi Węglorzowej i panów prof. dr. Zdzi- sława Kaczmarka i p. Włodzimierza Wisłockiego. Akompanjament objął p. Karpowicz. Część artystyczną wieczoru rozpoczęła p. inż. Dudzińska odegraniem poloneza es-dur Szope- na, wywołując ogólnie uznanie i oklaski publicz- ności swą oryginalną interpretacją Szopena. Pani dyr. Haskowa odśpiewała z nadzwyczaj- ną maestrią arję z opery „Madame Butterfly“ i neapolitańską piosenkę Marczewskiego „Na ust koralu“, oraz Noskowskiego „Skowrone- cek śpiewa“. Pan Wisłocki przy dyskretnym akompanjencie p. prof. Węglorzowej ode- grał po mistrzowsku serenadę Drdli, i p. dr. Kaczmarek odśpiewał dwa duety „Pieśń nocy“ i „Kubisteina i duet z opery Czajkowskiego „Da- ma Pikowa“, wywołując frenetyczne oklaski słuchaczy.

Organizacja tak miłego wieczoru spoczywa- ła w rękach Kola Przyjaciół Harcerstwa z pa- nią wojewodzina Seydlitzową i p. mec. Zacz- kową na czele. Podkreślić należy ofiarność 63 p. p., który na cele naszych harcerzy stawił do dyspozycji swoją orkiestrę.

— W sprawie podatku od pustych lokali. Na liczne zapytania skierowane do naszej Re- dakcji w sprawie podatku od lokali pustych wy- jaśniamy, że Min. Skarbu wyjaśniło w okólniku, że na podstawie obowiązujących przepisów, o-

koliczność, czy dana nieruchomości jest użyt- kowana, czy też nie, jest obojętna dla obowiąz- ku podatkowego.

Niemniej jednak, w wypadkach, gdy lokale w budynku nie są użytkowane bez winy wła- ścielca, lub ściągnięcie komornego od lokato- rów jest niemożliwe, jednocześnie zaś uiszczenie podatku mogłoby podważać egzystencję gospodarczą płatnika, izby skarbowe mogą uma- rzać podatek od nieruchomości, bądź w odnie- sieniu do całego budynku, bądź jego części.

Ulgi te przyznawane mogą być tylko w wy- jatkowych wypadkach.

— Praktyczny wynalazek Toruńczyka. To- ruń może znowu poszczycić się jednym wynal- azkiem. P. Klemens Delikat, mistrz ślusarski zamieszkały przy ul. Legionów 16, opatento- wał w kraju i zagranicą t. zw. automatyczny kalamarz. Kalamarz ten jest nowością bardzo praktyczną. Attament w nim zawarty nie ulega ani wylaniu ani wyschnięciu. Kalamarz gu- stownie wykonany w mosiądzu, stanowi ozdobę każdego biurka. Wynalazkiem p. Delikata zainteresowały się zagraniczne fabryki urzą- dzeń biurowych. Ciekawy ten wynalazek u- kazuje się niebawem w handlu.

Z sali sądowej
Łatwowiec białogłowy
padły ofiara oszusta

Wszystkie koleżanki, znajome i sąsied- ki zazdrościły p. Pelasi G. narzeczonego. Taki przystojny, taki miły, a taki zamo- żny. — mawiały, kiwając głowami.

— Zaraz po ślubie wyjeżdżamy z Toru- nia. Zamieszkamy na wsi, w jednej z jego w.lli — opowiadała uszczęśliwiona Pelasia.

— „Widzę panna Pelasia się w czepku urodziła“.

Dni mijały. Termin ślubu zbliżał się. Pewnego dnia p. Wojciech Zamior, takie nosił nazwisko, przyszły małżonek: — p. Pe- lagji — zwierzył się narzeczonej z kłopotów finansowych, oczywiście „chwilowych“, w jakich znalazło się jego przedsięwzięcie (był rzekomo właścicielem fabryki maszyn w Pakości).

Pani Pelasia pragnęła z całej duszy pom- óc narzeczonemu i oddała mu 860 zł. w gotówce, złoty zegarek z brylantem i ślub- ne obrączki, a brat r. Pelasi dodał jeszcze 600 zł.

KINO LUX Dziś we wtorek ostatni raz!
Niebywale niskie ceny: Łoża i I miejsce 99 gr. II. miejsce 49 gr.
Zołnierze i dzieci 30 gr.
Pat i Patachon jako **DZIELNI WOJACY**

Uroczystość 5 lecia
Sokoła Żeńskiego

Toruńskie gniazdo Sokoła Żeńskiego ob- chodziło w ubiegłą niedzielę uroczystości 5-tą rocznicę swego założenia. W sali „Dworu Artu- sa“ odbyło się zebranie jubileuszowe, któremu przewodniczyła prezesa p. Wierchowska. Pro- tokół z pierwszego zebrania gniazda odczytała sekretarka poczem nastąpiły przemówienia de- legatów i gości.

Uroczystość zakończyła się przedstawieniem amatorskim.

Komitet „Dni Chopinowskich“

Zebranie plenarne Komitetu odbędzie się w środe, dnia 23 b. m. w auli Gimnazjum Żeń- skiego przy ul. Wielkie Garbary o godz. 18, a nie jak mylnie podano, w auli gimnazjum męskiego.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm.: Rankiem chmurno i mglisto potem po- chmurno z możliwością drobnych opadów. Po- nocnych przymrozkach temperatura dniem kilka- stopni powyżej 0. Wiatry z kierunku połudn.

Na białym czworoboku

KINO PALACE:
„Patrol“

Wielka Wojna.. Iotnicze zmagania na fron- cie przerażają swą okropnością, tak mistrzow- sko uwypukloną przez grę doskonałą Bartel- nesa. Mimowoli jednak nasuwa się pytanie: w jakim celu ten nadmiar filmów wojennych? — Wszakże do kina chodzimy zazwyczaj dla wy- poczynku, rozrywki i przyjemności, dla wy- tchnienia po troskach życia codziennego i kło- potach kryzysowych, czyż mamy wypoczynek ten znajdować w okropnościach wojny, która już minęła lub w przedsmaku tej na którą je- steśmy gotowi, której jednak nikt przecież nie pragnie?

Pragnęlibyśmy aby dyrekcje kin więcej się liczyły z psychiką widzów zmęczonych współ- czesnymi warunkami życia i dostosowywały do tego „rozrywki“ po które publiczność nasza do- kina chodzi. (zm)

Z teatru

— „Ulani ks. Józefa“. Dziś we wtorek 22 bm. o godz. 20 po raz trzeci niezwykle miły wode- wil w 4 aktach p. t. „Ulani ks. Józefa“, z u- działem pp. Małkowskiej, Suchankówny, Po- rębskiej, Lucyckiej, Zbierzowskiej, Mirskiej- Zaremby, Cedzyńskiej oraz panów Cornobi- sa, Ilcewicza, Jaworskiego, Lenczewskiego, Ma- zanka, Jejdego, Glińskiego i Mroźewskiego w rolach głównych.

„ŚWIAŁOWID“ **Dziś!**

Najwybitn. dźwięko- wiec śpiewny. Uczta dla miłośników śpie- wu operowego
„Romans z porucznikiem“
W rol. gl. śpiewacy „Metropolitan Opera“
Lawrence Tibbett, Grace Moore.

Narzeczoney zabrał gotówkę, zegarek i pierścionki i wyjechał.

Mijały dni, mijały tygodnie, „On“ nie wracał. Aż spadła jak grom z jasnego nieba wiadomość, że Zamior nie posiada za- dnej wili, nie był nigdy właścicielem fab- ryki, a jest zwykłym oszustem.

Pani Pelagia długo oplakiwała stratę 1000 zł., pierścionka i zegarka. Łatwowiec swą okupiła drogą, drogą okupiły ją również inne jeszcze białogłowy, które tak jak panna Pelasia lekkomyślnie oddały Za- miorowi serca i szkatuły.

Sprawki Zamiora wyszły jednak na jaw i pomysłowy oszust stanął przed sądem.

Niezadowolony z wyroku Zamior wniósł apelację, a Trybunał po rozpatrzeniu spra- wy zatwierdził wyrok I instancji, skazując Zamiora na 2 lata więzienia, uchylając tyl- ko karę pozbawienia praw obywatelskich.

— „A co nie mówiłyśmy, że to całkiem podejrzana figura ten narzeczonej panny Pelasi: — triumfowały kumoszki, — a ta- ka już była zakochana, rady starszych nie chciała słuchać. Ma za swoją.

PAMIĘTAJCIE!

że tylko do 25 bm. przyjmują listowi przedpłatę naszego dziennika

na m. grudzień

Nowe rozporządzenie o wystawianiu paszportów

Najnowsze rozporządzenie o dokumentach upoważniających do przekroczenia granicy z dnia 14 kwietnia rb. ogłoszone w dniu 9 bm. uwzględnia postulat sfer gospodarczych co do zniesienia świadectw kwalifikacyjnych, oraz przewiduje wystawienie paszportów wielokrotnych na lat 3, zamiast jak poprzednio na rok, oraz przedłużenie obowiązujących paszportów do lat 5. Obecnie min. skarbu wyjaśniło za pomocą okólnika rozesłanego do władz administracyjnych, że opłaty za paszporty obowiązujące na dłużej, niż na rok, wynoszą odpowiednią wielokrotność opłaty jednorocznej i że te same zasady należy stosować przy przedłużeniu paszportów. Zadanych wskazówek co do ograniczenia czasu przy wystawianiu paszportów min. spraw wewn. podległym władzom nie udzieliło.

W sprawie ubezpieczeń społecznych

Ministerstwo opieki społecznej wydało specjalny zeszyt kwartalnika „Praca i opieka społeczna”, poświęcony wyłącznie zagadnieniom ubezpieczeń społecznych. Zeszyt ten zaopatrzył wstępem minister opieki społecznej, dr. Hubicki. Podkreślił on m. in., że waga i rola sprawy scalenia ubezpieczeń społecznych wymagają już nie abstrakcyjnych rozważań, lecz jak najbardziej wyczerpującej znajomości faktycznego stanu i ostatnich doświadczeń. Zeszyt zawiera m. in. artykuły b. dyr. Dreckiego, dyr. Dagnana, dr. Bujalskiego, oraz wielu innych wybitnych znawców zagadnień ubezpieczeń społecznych.

Pożar w cukrowni chelmskiej

W ub. sobotę o godz. 4.50 wybuchł pożar w suszarni wtyłoków w cukrowni w Chelmży. Ogień został zlokalizowany przez miejscowe strażce pożarne. Uszkodzony został dach nad suszarnią. Szkody narazie nie ustalono. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek wadliwego funkcjonowania bendona suszarni.

Nicwałd

— Święto 11 listopada. Staraniem Kola Przyjaciół i oddziału Zw. Strzeleckiego odbyła się uroczysta akademja w rocznicę odzyskania Niepodległości. Akademię zagaił ob. Neumann, poczem okolicznościowe referaty wygłosili referent oświatowy ob. Karliński i ob. K. Krauze. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego i „Hej strzelcy wraz”.

Programy radiowe

Środa, dnia 23 listopada

Warszawa 11.50. Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotn. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr. hejnał z Krakowa 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzędowy komunikat PIM — 15.40 Komunikat gospodarczy 15.55 Kronika harcowska. 16.00 Program dla dzieci: a) „Polów zółwi” (opowiadanie młodego rybaka) przekład z włoskiego M. J. Oleksińskiej; b) „Czy się Jan kowi uda?” (kartka z życia gazeciarza) — wygłosi W. Woytowicz-Grabinska. 16.25 Muzyka jazzowa w wyk. ork. Savoy Hotel-Orpheans (płyty) 16.40 Odczyt w języku ukraińskim pt.: „Emigracja ukraińska jako zjawisko społeczne” wygł. prof. A. Łotocki. 17.00 Koncert wokalny „od sopranu do basu” 17.40 „Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy” wygł. inż. P. Podgórski. 18.00 Transm. z Wilna. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka 19.00 Romantyki. 19.20 „Skrzynka poczt. rolnicza” — omówi inż. W. Tarkowski. 19.30 Kwadrans literacki — „Biuro” — fragment z powieści: El

W 100-lecie rocznicę Powstania listopadowego

powstaną pomniki ku czci bohaterów na Woli

Komitet Główny obchodu 100 rocznicy Powstania Listopadowego w roku 1930 w Warszawie, przy udziale przedstawicieli lokalnych komitetów wojewódzkich i powiatowych, postanowił po zakończeniu uroczystości, związanych z 100 rocznicą, przystąpić do budowy pomników ku czci poległych bohaterów na Woli, pod Grochowem i Ostrołęką tj. na miejscach w których rozegrały się 3 bitwy, w których brała udział prawie cała armja polska i rosyjska. W tym celu Komitet Główny wyznaczył komitet budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli.

Ponieważ budowa pomnika pod Ostrołęką została już wcześniej zainicjowana i rozpoczęta przez lokalny Komitet Ostrołęcki, Komitet Główny, by skoncentrować zbiórkę funduszy na wszystkie 3 pomniki w jednym ręku, akcję dalszej budowy pomnika pod Ostrołęką przyjął do zakresu swego działania.

Na zasadzie wyniku konkursu Komitet zakwalifikował do budowy: 1) pod Grochowem — projekt inż. arch. P. Zinslerlinga, 2) pod Ostrołęką — projekt inż. arch. p. Zinslerlinga i arch. rzeźb. B. Zerycha, 3) na Woli — projekt prof. Breyera, który swój pierwszy nagrodzony projekt zmienił nieco w myśl wskazówek komitetu Komitet Główny ustalił następującą kolejność budowy pomnika: 1) pomnik gen. Józefa Sowińskiego na Woli, 2) dokończenie pomnika mauzoleum pod Ostrołęką, budowa którego doprowadzona jest już do połowy, 3) pomnik pod Grochowem na terenie b. Olszynki Grochowskiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na zbiórkę funduszy w całym kraju z wyjątkiem województwa górnośląskiego.

W dniu 16 listopada rb. odbyło się zebranie komitetu budowy pomników w magistracie m. st. Warszawy, na którym zostały omówione sprawy, związane z budową pomników, a szczególnie z akcją zbiórki. Narazie zostały rozdane książeczki — kwitarjusze, pozatem rozesłane zostaną pisma, ewentualnie odezwa komitetu z załączeniem blankietów PKO.

Wszelkie ofiary na budowę pomników należy przekazywać na konto Komitetu w PKO nr. 1831 „Komitet Główny budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli.”

Zdając sobie sprawę z przeżywanego obecnie kryzysu, Komitet będzie dążył do realizacji budowy pomników stopniowo i w miarę zdobywania niezbędnych na powyższy cel środków.

Wobec zbliżającej się 102 rocznicy Powstania Listopadowego, Komitet zwraca się do szerokiej warstw społeczeństwa z prośbą o poparcie jego zamierzeń przez składanie ofiar na konto PKO. nr. 1831. Najmniejsze ofiary przyjmowane będą z wdzięcznością.

Podgórz

—Z życia Zw. Strzeleckiego. W zacisznej i umiejętną i dobrą ręką kierowanej świetlicy strzeleckiej oddziału żeńskiego odbyła się w ub. sobotę skromna wieczornica, przeplatana declamacjami, pogadanką i grą towarzyską. Na dalszy program wieczornicy złożyły się wspólna herbatka i tańcówka, w której wzięli liczny udział młodzież strzelecka, bawiac się w towarzystwie starszych. Dochód osiągnięty z dobrowolnych datków, przeznaczył zarząd na cele kulturalno-oświatowe.

— Koncert Tow. Śpiewu „Halka”. Celem uczczenia twórczości Moniuszki urządzony został ub. niedzieli staraniem ruchliwego Tow. śpiewu „Halka” koncert w sali Domu Polskiego. Prócz „Halki” wzięli w koncercie udział orkiestra 63 pp. pod batutą kapelmistrza p. por. Grabowskiego i Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” z Torunia pod kierownictwem dyrygenta p. Marcinkowskiego. Na część pierwszą programu złożyły się utwory Moniuszki „Bajka”, „Mazur z op. Halka”, „Chór niedzielny z op. Halka”, „Kwiatki”, „Krakowiak” i „Polonez z op. Halka”.

W części drugiej programu wykonano pieśni: „Wesele na Kujawach” Nowowiejskiego, — „Śmierć pułkownika” Gawłasa — „Wesele Siemradzkie” i „Powrót wiosny” Prosnaka. Na zakończenie odśpiewały połączone chóry „Lutnia” i „Halka” Psalm Nowowiejskiego.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony został na potrzeby

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 XI 1932 r.

Przebiegają Kupno

WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgia	123,70—123,37
Włochy	173,30—172,80
Bukareszt	358,50—357,60
Holandia	29,26—29,10
Kopenhaga	8,919—8,899
Londyn	8,923—8,903
Nowy York	34,95—34,86
Paryż	—
Wiedeń	171,65—171,22
Włochy	45,70—45,48
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,95
Wyka	—

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 XI 1932 r.

Zyto	14,50—14,70
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwyczaj prz.	—
Owies	—
Mąka żytnia 65%	22,50—23,50
„ pszenna 65%	36,00—38,00
Otręby żytnie	8,25—8,50
„ pszenne	8,50—9,50
Rzepak	40,00—45,00
Koniczyna czerwona	110—130
„ biała	110—150

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w E.M. Zboże i nasiona ostatec za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 XI 1932.

Pszenica nowa	195—197
Zyto nowe	—
Jęczmień browar.	170—180
Jęczmień przem. pastewny	161—168
Owies marchwiński	127—131
Mąka pszenna	24,25—27,00
Mąka żytnia 70%	20,00—22,25
Otręby pszenne	9,40—9,75
„ żytnie	8,60—9,00
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch drobny jadalny	20,00—23,00
Groch pastewny	14,00—16,00
Peluszka	—
Kuchyniane	10,10—10,20
Wytłoki suche kraj.	8,90—
Wytłoki Soja H.	10,90—11,00
Białogród	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń. 21. XI. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja za ladowania na Pomorzu, za otręby franco stacji odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	22,50—23,25
Pszenica targowa 124/ ft	22,25—23,00
Zyto	13,00—14,00
Jęczmień dworski 115/16 ft.	14,25—15,25
Jęczmień targowy 109 ft.	13,50—14,00
Owies	12,25—13,25
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	10,00—10,50

Ogólne wyposażenie spokojne

Chcąc umożliwić wszystkim firmom reklamę gwiazdkową obniżamy na okres przedświąteczny

t. j. w dniach od 15-go do 24-go grudnia b. r. ceny ogłoszeń na str. 7 lamowej o

25% we wszystkich naszych pismach.

Jakie życie taka śmierć

Swego czasu grasował w powiecie grudziądzkim groźny bandyta niejaki Piotr Zawadzki, który dokonywał za pomocą kilku kompanów, dokonał całego szeregu napałów rabunkowych z bronią w ręku w okolicy Grudziądza, przyczem w dwóch wypadkach zamordowano 2 osoby i dokonano rabunku.

Kiedy Policja była już na tropie szajki bandytów, Zawadzki przeniósł nagle swą „działalność” na teren województwa poznańskiego, gdzie zorganizował sobie nową szajkę, która dokonała kilkunastu napałów rabunkowych z bronią w ręku.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym w czasie obławy zorganizowanej przez Policję, natrafiono na ślad Zawadzkiego, którego następnie w pościgu Policja zastrzeliła w okolicy Swarzędza (Wielkopolska). Zawadzki był poszukiwany przez władze bezpieczeństwa całej Polski.

Całą szajkę Zawadzkiego zlikwidowano, odstawiając kilku współników Zawadzkiego do więzienia.

Sensacyjna porażka bokserów bydgoskich w Grudziądzu

Rewanżowy mecz, którego zażądała „Astorja” za przegraną w Bydgoszczy (wynik 10:6 na korzyść Olimpij) odbył się w piątek dnia 18 bm. na sali „Tivoli” przy ul. Lipowej.

Na meczu tym obchodził znany pięściarz „Olimpij” p. Józef Wróblewski, kilkakrotny mistrz Pomorza, swój jubileusz 50 walki bokserskiej. Przed meczem kierownik Sekcji bokserskiej p. Jarzyński wręczył p. Wróblewskiemu wartościowy upominek. Po przywitaniu gości przez p. Figlerowicza, sekretarza Olimpij przystąpiono do walki.

Waga papierowa: Łada Astorja — Grochalski Olimpij. Bydgoszczanin zlekceważył sobie przeciwnika, wobec czego przegrał na punkty. Zwyciężył na punkty Grochalski. Stan punktacji 2:0 dla Olimpij.

Waga musza: Walkowski, Astorja — Szoen Olimpij. Zawodnik Olimpij walczył nieładnie, kładł się całym ciałem na przeciwnika trzymając go za co otrzymał napomnienia od sędziego. Walkowski walczył fair, który też wygrał na punkty. Stan punktacji 2:2.

Waga kogucia: Darsz Astorja — Sworowski I Olimpij. Walka brzydka, prowadzona w wolnym tempie. Zwyciężył na punkty Sworowski. Stan punktacji 4:2 dla Olimpij.

Waga średnia: Karasek Astorja — Zaremba Olimpij. Zaremba posiada silny cios, lecz jest także tchórzliwym, dopiero w starciu zamachem w szcękę posłał Tyburskiego do trzech na deski. Niestety ten zryw nie zapewnił mu zwycięstwa. Zwyciężył na punkty Tyburski — Stan punktacji 13:3 dla Olimpij.

Waga piórkowa: Górczycki Astorja — Wróblewski Olimpij. Była to najładniejsza walka. Bydgoszczanin posiadał silny cios, niestety nie wykorzystał dobrych sytuacji, dlatego przegrał na punkty do rutynowanego pięściarza Olimpij Stan punktacji 6:2 dla Olimpij.

Waga lekka: Kurcz Astorja — Fabiński Olimpij. Fabiński rozporządził ładnymi serjami ciosów, ostudziąc zapal wojowniczego Kurcza Zwyciężył na punkty Fabiński. Stan punktacji 8:2 dla Olimpij.

Waga półśrednia: Karasek Astorja — Zaremba Olimpij. Zaremba posiada silny cios, lecz jest za powolny. Ciosy jego często trafiały w próżnię. Zatem Karasek był technicznie lepszym, — lecz musiał się zadowolić remisem. Walka nie rozstrzygnięta. Stan punktacji 9:3 dla Olimpij.

Waga średnia: Laskowski Astorja — Napierała Olimpij. Zawodnik Astorji był bojaźliwym, uciekał przed Napierałą, który zmęczył się gonitwą po ringu. W drugim starciu zostaje Laskowski wyliczony. Zwyciężył Napierała w 2 rundzie przez tech. k. o. Stan. punktacji 11:3 dla Olimpij.

Waga średnia Serówka Astorja — Tyburski Olimpij. Zaremba posiada silny cios, lecz jest także tchórzliwym, dopiero w starciu zamachem w szcękę posłał Tyburskiego do trzech na deski. Niestety ten zryw nie zapewnił mu zwycięstwa. Zwyciężył na punkty Tyburski — Stan punktacji 13:3 dla Olimpij.

Był to dzień tryumfu dla „Olimpij” które zawodników przygotował do zwycięskiej walki niestrudzony kierownik tej sekcji p. Jarzyński. W ringu sędziował p. Bączyński, prezes Pom. ZOB, na punkty pp. Czerniak, H. Łodwa i Lick

SEZON DLA ZŁODZIEJI!

Kryzys gospodarczy, bezrobocie, wypuszczenie z powodu amnestji z więzień wielu kryminalistów i nadchodzące długie noce zimowe składają się na warunki, które potęgują niebezpieczeństwo kradzieży.

Ubezpieczenie od KRADZIEŻY z WŁAMANIEM zawiera na korzystnych warunkach

„VESTA“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Wszelkimi informacjami służy Oddziały: w Grudziądzu, telefon 83, Plac 23 Stycznia 20, w Bydgoszczy, w Katowicach, w Krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Warszawie. 8250

WĄBRZEZNO

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie: 1 krowę. Rej. 3549/32 8389

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada 1932 o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Romana i Antoniny małż. Dudzińskich w Myśliwie: 1 grabie konne. Rej. 1961/32 8388

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Przybilskiego w M. Radowiskach: 1 siewczarkę, 1 wialnię, 1 młoczkę, jeden dwuskibowiec, 1 krowę, 1 cielak, 2 warchlaki, 1 maciorę, 1 bronki, 10 gęsi, 20 kur. Rej. 2320/32 8387

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Lewandowskiego w Kurkocinie, 1 bryczkę, 1 jałowkę, 2 jałowki i 6 tuczników. Rej. 2154/32 8390

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ottona Howego w Niedźwiedziu: 1 powózka czarna. Rej. 294/32 8391

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Królowej Jadwigi nr. 15 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę żółtą (buiet). Zlec. Nr. 2591/VIII 8397

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. 11. 1932 r. o godz. 10 sprzedam przy ulicy zapłata: 56 szt. trykotów męskich i dziecięcych, 12 śniadeckich 37 w firmie „Rawa” za natychmiastową szt. pulawerów męskich; o godz. 11 przy ul. Dworcowej nr. 44: jedną maszynę do pisania „Remington” i pianino. Zlec. Nr. 2555/VIII 8398

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy Toruńskiej 8 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 powózka. Zlec. Nr. 2340/8 8394

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Spółka Spożywcza Pracowników Kolejowych, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 30 grudnia 1932 r. godz. 10 w podpisany Sądzie, pokój 4. Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1932 r. Zlec. Nr. 2576/VIII Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc grudzień 1932 r. i proszę należność — ZŁ. 3.39 pobrać przez listowego.

imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za grudzień 1932 r. potwierdzam.

PUDER ALOMA

Nadaje twarzy matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd prosimy żądać wszędzie.

LIBERTI

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 22 listopada 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogóźnie wieś: 12 świń, zrebak, 60 kur, 3 indyki, 18 gęsi, 1 cielę, koń, 3 ule pszczoł, młóca, 7 mtr. szczapów i 114 ctr. żyta w słomie. Zbiórka licytantów o godz. 10 przed oberżą p. Ziętarskiego. W Rogóźnie Zamek i Sobótce: 1 cielę, 16 szt. gęsi, 3 świnie. Zbiórka licytantów o godz. 11 na szosie na skrzyżowaniu dróg do majątku. W środę dnia 23 listopada 1932 r. w Grudziądzu przy ulicy Mickiewicza 26 o godz. 10 w Hurtowni Papieru: 10 pak torebek, papier, oraz rozmaite druki. O godz. 10,30 przy ul. Tusz. Grobli 1: stół, 6 krzesel, zegar, leżanka, i bufet. O godz. 11 przy Chelmińskiej 42/44: 200 par bucików męskich. 1734/32 550

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 24. 11. br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Łysich-kałach u p. Magrety i Demby: 30 ctr. mieszańki, 30 ctr. żyta w słomie, 10 prosiaków, świnia, bryczka, siewnik i wialnia. Zbiórka licytantów o godz. 9-tej przed p. Bendtem. W Białochowie o godzinie 10,30 u p. Gławego: jedna świnia. W Dusocinie i Jamach: 135 ctr. żyta w słomie, siewczarnia, 2 świnie, 15 szt. gęsi i 1 cielę. Zbiórka licytantów o godz. 11 przed szkołą w Dusocinie. 551

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

IZBA SKARBOWA W GRUDZIĄDZU

podaje do wiadomości, że w jej okręgu niema wolnych posad.

Składane podania pozostają bez odpowiedzi. Zlec. Nr. 817/GR. 8399

Kierownik Izby Skarbowej: (-) Kossjor.

Z prawami szkół państwowych 8-klasowe gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej. Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowywane do gimnazjum nowego typu.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Bolesław Antoni Małek, bosmanmat zawodowy, zamieszkały w Gdyni, lódź podwodna „Wilk”, syn Józefa Małka, rolnika i jego żony Agaty z domu Winiarskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Zaszyńcu powiat sanocki; 2. niezamężna Berta Schöning bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Häkergasse nr. 47, córka Wilhelma Schöninga, robotnika, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Miławie i jego żony Marii z domu Kalke zamieszkałej w Gdańsku Häkergasse 47 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej”. 8373

Gdynia, dnia 14 listopada 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego: Reinhardt.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast! 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł za metr kwadratowy.

parcele łakowe 700 - 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA pow. Porski 4791 Maszynowy budynek fabryczny, 1.000 m2 powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wycierzań

Folwark

276 mórg, ziemia buraczna-drenowana, budynki nowe, luksusowe, dom 9 pokoi, 12 koni, 25 sztuk bydła, 25 świń, inwentarz martwy nadkompletny, stajnia, kościół, młocznia w miejscu, sprzedam z powodu starości (77 lat). Do młodocenia 5 stogów, gospodarstwo w najwyższej kulturze Cena 115.000, hipoteka 38.000 reszta gotówką. Polonia Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 28. 7408

Cbrączki ślubne

zegary, zegarki, biżuteria, jarzmy, torse, bardzotanio 7987

Edmund Lewęglowski Toruń, Mostowa 34

Szkoła tańców

Janiny Werny. Kurs rozpocznie się 26 listopada br. Tanganilla - Bignini - Charlestep. Toruń, Prosta 22. 8313

Kasjer-książkowy

z gruntowną znajomością prowadzenia wszelkiego rodzaju ksiąg gospodarczych szuka od zaraz lub później osoby. Oferty pod: Fr. Madaj, Golub, młyn handlowy, pow. Wąbrzeźno. 8395

Dom

z mieszkaniem, skład, spichlerze i większe podwórze z zajazdem od zaraz do sprzedania lub do wynajęcia tylko dla poważnych rezydentów, Łasin, Rynek 14/15 8310

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łózka, stoły, szafy lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficcerski marynarski mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL”

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14 w podwórku).

Karakulowe

balla damskie z skunksowym kołnierzem i piżmowcowe i zrebce, we z kołnierzem popielicowym sprzedam tanio. Toruń, Hotel „Pod Trzema Koronami”. Portjer wskaże (8335)

KREDYT!!!

na asygnaty, wszelkie towary wysylam do domu 8153

ARACZEWSKI

Chełmińska 2 tel. 370 i 376.

Okazja

Sprzedam korzystnie: Pokój stolowy dąb brzozy i jeden pokój mahoniowy, sypialnie malowaną białą, oddzielnie stoły, krzesła, łózka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszyny krawieckie, radio 3 i 4 lampowe, pianino, detki rowerowe, jazband, kornet niklowy, garderobe, obuwie i wiele innych przedmiotów Sklep Okazyjny ul. Narutowicza 15 w Grudziądzu. 8067

Uboczny

zarobek 300 zł. miesięcznie znajdują osoby mające szereg rokuła znajomości. Gzokred, Lwów, Wajowa 11. 8302

Tylko

w Dworze Artusa TORUN, tel. 71.

wydać się smaczne, zdrowe i obfite śniadania, obiady i kolacje na świeżym maśle. Proszę o rychłe zamawianie sal na Karnał, zebrania i jazdy. 7717

Teatr Polski w Toruniu Repertuar

We wtorek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej „Ulani” ks. Józefa” Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Ceny niższe.

W środę, dn. 23 bm. o godz. 20-tej Tania środa „Krolewski Jedynak” Sztuka historyczna w 4 aktach L. Rydla. Ceny najniższe od 0,30 do 2,- zł.

W czwartek, dn. 24 bm. o godz. 20-tej „Ulani” ks. Józefa” Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Ceny niższe.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska „Ulani” ks. Józefa” Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Abonamenty i passepourtout nieważne.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc grudzień 1932 r. i proszę należność — ZŁ. 3.39 pobrać przez listowego.

imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za miesiąc grudzień 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

*) Niestosowne przekreślić.

Selegramy

3 ostatniej chwili

Po podróży p. Cota do Polski

Nareszcie otworzyły się im oczy Zasadniczy zwrot w stanowisku radykałów francuskich wobec Polski

Paryż, 22. 11. (PAT). Pod tytułem „Polo-filscy młodoturcy” naczelny redaktor „L'Homme Libre” zamieszcza w swym piśmie dłuższy artykuł, w którym obszernie komentuje wywiad, udzielony PAT. przez p. Cota, jednego z przywódców lewego skrzydła francuskiego stronnictwa radykalno-społecznego.

Aby dobrze zrozumieć ewolucję różnych tendencji, istniejących w łonie partii radykałów społecznych — pisze autor — wymienić należy Cota, który zalicza się do skrajnego skrzydła tej partii. P. Cot jest przekonany pacyfistycznych i socjalizujących, którego od posła Bergery dzieli „cienka ścianka bibułki od papierosa”. Autor podkreśla, że nie mówi o tem, jako o zarzucie, lecz w wyłącznym celu nadania więcej blasku i autorytetu holdowi, jaki Cot oddał Polsce w rozmowie z przedstawicielem PAT. Przed kilku laty pisarze skrajnej lewicy francuskiej nie chcieli ani słyszeć o Włochach ze względu na Mussoliniego, o Polsce ze względu na Piłsudskiego i pułkowników itd. Pisarze skrajnej lewicy francuskiej nie skierowali nigdy ani jednego uprzejmego słowa pod adresem tych państw, gdyż na dnie swojego kałamarza znajdowali stale i niezmiennie jedną i tę samą formułę „Precz z faszyzmem!” Jeszcze wczoraj nie można było otworzyć dziennika „La Volonte”, aby nie natknąć się na artykuł Louchera, ofiarujący Niemcom „korytarz polski”. W dzienniku „La Repu-

ublique” Pfeifer wysunął te tak delikatne sprawy z zamiarami, co do których nie zachodzą żadne wątpliwości, a naczelny redaktor „Ere Nouvelle” widział gwarancję pokoju w rewizji traktatu wersalskiego, lecz PRAWDA — pisze autor — POSTĘPUJE NIEWZRUSZENIE NAPRZÓD I OTWORZYŁY SIĘ OCZY.

Powszechna ekskomunika została zniesiona. Przyjmuje się obecnie Mussoliniego i wyraża się zgodę na Piłsudskiego, jak również akceptuje się pułkowników. Autor artykułu liczy na Cota, że odtąd przyjaciela jego, zwolennicy należący do awangardy zostali zachęcani do takich samych dalszych manifestacyj.

Spór chińsko-japoński w Genewie

Delegat chiński występuje ostro przeciw Japonii

Genewa 22. 11. (PAT). Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi wypełniło przeszło 2-godzienne ekspozycje delegata chińskiego Wellingtona Koo o raporcie Lyttona. Delegat chiński polemizował z argumentem, że Chiny nie są państwem zorganizowanym. Chiny przechodzą głęboką przemianę, przyczem jednak, jak stwierdził raport komisji, duży postęp został już osiągnięty. Jedną z głównych przeszkód dla zjednoczenia i rozbudowy Chin jest polityka Japonii, zmierzająca do zapobieżenia konsolidacji Chin. Polityka ta poddyktowana jest obawą, że zjednoczone Chiny będą przeszkodą dla ekspansji japońskiej. Mówca zarzeka Japonii chęci

opanowania kontynentu azjatyckiego, a rozpoczynającego się od Mandżurji i Mongolji. Co się tyczy bojkotu antyjapońskiego, Wellington Koo jest zdania, że stanowi on środek służącej samoobrony. W konkluzji Koo oświadczył, że nie można dyskutować załatwienia sporu, dopóki wojska japońskie okupują terytorjum chińskie. Musi być także usunięta presja faktów dokonanych, stworzonych podczas okupacji tj. utworzenia i uznania przez Japonję nowego państwa mandżurskiego.

Po przemówieniu Wellingtona Koo Rada odroczyła się do środy po południu.

Tylko waluta polska

obowiązywać będzie od 1 grudnia na kolejach w Gdańsku złotych polskich.

Okręgowa dyrekcja Polskich Kolei Państw. opublikowała wczoraj obwieszczenie, że z dn. 1 grudnia br. na wszystkich dworcach kolejowych w obrębie gdańskiego terytorjum otwarte zostaną w liczbie 42 kolejowe kasy wymiany dla użytku publiczności, gdyż z dniem tym wszystkie opłaty kolejowe pobierane będą w

złotych polskich. W związku z tem obwieszczeniem prasa gdańska stwierdza, że widocznie nie zważając na podniecenie ludności gdańskiej i skargę do Ligi Narodów, władze polskie przygotowują się ostatecznie do wprowadzenia opłat kolejowych w walucie polskiej.

Trocki w drodze do Kopenhagi

Przyjazd do Marsylii — Jaki jest cel podróży

Paryż, 22. 11. (PAT). Statek włoski „Praga”, wiozący Trockiego zatrzymał się za pełnem mórzu na wprost portu Marsylii. Łódź motorowa obserwacyjna, wioząca przedstawicieli władz bezpieczeństwa zbliżyła się do okrętu, z którego wysiedli Trocki, jego żona oraz trzech towarzyszących mu przyjaciół. Następnie łódź skierowała się ku brzegowi, gdzie na przybyłych oczekiwali samochód władz bezpieczeństwa. Samochód ten odwiózł Trockiego i jego otoczenie do Lyonu, skąd Trocki ma pociągiem dojechać przez Paryż do Kopenhagi. Zanim Trocki wsiadł do automobilu, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że podróż jego niema żadnego celu tajemniczego i stwierdził, że 4 lata swojego pobytu w Turcji poświęcił na napisanie historii re-

wolucji rosyjsk. Praca ta jest już ukończona. Obecnie udaje się on do Kopenhagi na skutek zaproszenia studentów uniwersytetu celem wygłoszenia odczytu na temat „Co to jest rewolucja październikowa”. Trocki zastrzegł się, że niema żadnego celu propagandowego, a odczyt będzie miał charakter czysto naukowy. Po wygłoszeniu odczytu Trocki zamierza powrócić do Turcji. Już po odejździe samochodu do Lyonu okręt „Praga” zawinął dopiero do portu w Marsylii, gdzie oczekiwała liczna publiczność oraz posterunki władz bezpieczeństwa. Wśród oczekujących rzesz komunistów wiadomość o odejździe inną drogą Trockiego wywołała wielkie rozczarowanie.

6000 robotników bez pracy w Łodzi z powodu trudności finansowych fabryki

(o) Łódź 22. 11. (tel. wł.). W sobotę 19 bm. dobiegł do końca termin wypowiedzenia pracy w zakładach firmy Scheibler i Grohman. Umowa nie została przedłużona tak, że 6 tys. robotników zostało bez pracy. Z tej liczby zatrzymano 700 osób dla dokończenia rozpoczętych robót. 1000 osób nie posiada uprawnień do pobierania zapomóg z funduszu bezrobocia. — Wczoraj od rana fabryka wydawała zaświadczenia dla Funduszu bezrobocia. Panuje przekonanie, że zakłady unieruchomion. zostały na krótki tylko czas. Wypowiedzenie pracy robotni-

kom nastąpiło z tego powodu ponieważ w zakładach obowiązuje taryfa z roku 1928 wyższa od obecnie obowiązującej o 10 do 15 procent co utrudniło zakładom firmy konkurencję. Poza tem w najbliższych dniach mają być ukończone układy o sanację finansową zakładów. Należy nadmienić, że materiału surowcowego fabryka posiada na jeden tylko dzień. Olbrzymie zapasy bawełny wprawdzie posiadają zakłady w magazynach w Gdyni, nie zostały one jednak wykupione.

I Czechosłowacja żąda rewizji długów

Waszyngton 22. 11. (PAT). Poseł czechosłowacki złożył ministrowi Stimsonowi notę w sprawie moratorium i ponownej rewizji długów wojennych, wzorowaną na notach, które w tej sprawie złożyły inne państwa europejskie.

Podział nowego roku szkolnego

(o) Warszawa, 22. 11. (tel. wł.). Ministerstwo Oświaty przygotowuje rozporządzenie w sprawie nowej organizacji roku szkolnego.

Rok szkolny będzie trwał od 20 sierpnia do 19 sierpnia — następnego roku szkolnego. Rok dzielić się będzie na 2 półrocza szkolne, 4 okresy oraz ferje zimowe i letnie. Pierwsze półrocze trwać będzie od 20 sierpnia do 22 grudnia i będzie się dzieliło na 2 okresy od 20 sierpnia do 20 października i od 21 października do 22 grudnia. Drugie półrocze trwać będzie od 16 stycznia do 15 czerwca i dzielić się będzie na okresy od 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Ferje zimowe trwać będą od 23 grudnia do 15 stycznia, ferje letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Z życia Polaków na Łotwie

Ryga, 22. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie sezonu teatru polskiego na Łotwie. Na otwarciu był obecny minister pełnomocny Rzplitej Arciszewski z małżonką, pułk. Liebich oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Wystawiono dwie sztuki Wyspiańskiego „Warszawiankę” oraz „Sędziów”.

Słowo wstępne o Wyspiańskim wygłosił prof. lotewskiego uniwersytetu p. Julian Krzyżanowski.

Nowa gwiazda polska na firmamencie sportowym

Fenomenalny biegacz, Polak zwrócił uwagę amerykańskiego świata sportowego

Nowy Jork, 22. 11. (PAT). Amerykański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego ucznia polskiego gimnazjum miasta Shenactya Stefana Szumachowskiego, który w biegach osiąga fantastyczne wyniki.

W niedzielę w międzyszkolnym biegu naprzecią na dystansie 4 km. zajął pierwsze miejsce w 15 min. 5 sek. W zawodach wzięto udział przeszło 200 zawodników. Bieg jego odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy ulewym deszczu i wichrze. Czas, osiągnięty przez Szumachowskiego w takich warunkach jest doskonały.

Prasa amerykańska nazywa młodego Polaka fenomenem, podkreślając, że dopiero 1 rok biega w barwach klubu szkolnego.

Trzęsienie ziemi w Westfalji i Nadrenji

Berlin 22. 11. (PAT). Niemal cała Westfalja i Nadrenję nawiedziły ub. nocy niezwykle silne wstrząsy podziemne. Wszyscy mieszkańcy zostali obudzeni ze snu. W domach szereg przedmiotów poruszało się. Wstrząs trwał 20 do 30 sekund, wywołując ogólną panikę.

Stacja sejsmograficzna pod Frankfurtem n. Menem zanotowała najsilniejsze wstrząsy o godzinie 0,37—38. Po czterech minutach instrumenty powróciły do stanu równowagi. Wstrząsy szły od zachodu na wschód. Towarzyszył im huk podziemny. Do godziny pierwszej rano nadeszły wiadomości o większych uszkodkach, jedynie w Duesseldorfie gdzie w kilku miejscach przerwane zostały rury gazowe. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od wielu dziesiątków lat.

Rozwiązanie Rady Izby Roln. w Warszawie

Warszawa, 22. 11. (PAT). P. minister rolnictwa i reform rolnych na mocy ustawy o Izbach Rolniczych rozwiązał radę Izby Rolniczej w Warszawie i zamianował jej komisarzem inż. Rudnickiego, dyrektora centralnego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.

Powrót zablakanych lołników polskich

Święciany, 22. 11. (PAT). W dniu wczorajszym na strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w Lyngmianacach został przewieziony przez dwóch oficerów straży litewskiej jeden z członków załogi polskiego samolotu, który w tych dniach lądował przymusowo na terytorjum litewskim kpt. pilot Władysław Pokorny. Przybycia polskiego pilota oczekiwał starosta święciański, dowódca kompanji KOP. i dyrektor szpitala święciańskiego. Kpt. Pokorny przebywał na terytorjum litewskim w Uclanach przez 5 dni. Obecnie czuje się nieco lepiej, jest jednak silnie potłuczony. Drugi członek załogi polskiego samolotu podoficer wraz z samolotem wysłany został koleją z Uclan przez Dyneburg do Polski.

Sprawa Grenlandji w Hadze

(o) Haga, 22. 11. (PAT). Rozpoczęła się przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej rozprawa, dotycząca statutu wschodniej Grenlandji. Agencji rządów duńskiego i norweskiego mają do pomocy szereg doradców. M. in. występuje po stronie duńskiej prof. de Visscher z Gandawy który już parokrotnie bronił przed Trybunałem spraw polskich, po stronie zaś norweskiej prof. Gisdel, z Paryża. Ponadto każda z delegacji sprowadza niezwykle wielką liczbę ekspertów zarówno prawników i wyższych uczonych jak też uczonych geologów, historyków i t. d.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mleinkow Gdynia, Świętojańska
Redakcja odpowiedzialna na Inowrocław Władysław Kawatowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakiadem i czcionkami Pomorskiej Drukarni w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł
z odosowaniem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odosowaniem 3,36 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odosowaniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.